

**Symboliczne
zwieńczenie
obchodów 80.
rocznicy Tragedii
Górnośląskiej str. 2**



**Tramwaje pojedą
z Bytomia do Katowic
mostem tymczasowym
w Chorzowie?
Jest taki pomysł str. 3**

**Dramat. Mężczyzna
skoczył z okna sądu
w Częstochowie.
Wcześniej usłyszał
zarzuty str. 5**



JĘZYK ŚLĄSKI SEJM PO RAZ DRUGI UCHWALIŁ USTAWĘ O JĘZYKU ŚLĄSKIM. TERAZ CZAS NA SENAT. I PREZYDENTA RP

Posłowie ponownie uznali godkę

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

**Sejm po raz drugi w tej kadencji
uchwalił ustawę o języku śląskim.
Za głosowali wszyscy posłowie Ko-
alicji Obywatelskiej, Polskiego
Stronnictwa Ludowego, Polski
2050, Lewicy i Razem oraz dwóch
posłów Prawa i Sprawiedliwości.**

Głosowanie nad projektem ustawy uznającej język śląski za język regionalny odbyło się w miniony piątek. Za głosowało 244 posłów. Wszyscy obecni na sali posłowie Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski

2050, Lewicy i Razem. Ponadto - tak samo jako poprzednio - dwóch posłów Prawa i Sprawiedliwości z Górnego Śląska - Marek Wesoły i Bolesław Piecha. I posłowie niezrzeszeni: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Tomasz Zimoch.

Przeciwko głosowało 196 posłów, Zdecydowana większość posłów PiS. Od głosu wstrzymał się Grzegorz Gaża. Wszyscy posłowie Konfederacji, włącznie z Grzegorzem Płaczkim, który poprzednio wstrzymał się od głosu, oraz Konfederacji Korony Polskiej. Większość Republikanów, poza Pawłem Kukizem, który wstrzymał się od głosu. Przeciwko ustawie był również niezrzeszony Tomasz Rzymkowski.

Co dalej? Teraz ustawa o języku śląskim trafi do Senatu, którego najbliższe posiedzenie odbędzie się 21 i 22 stycznia. Senatorzy Koalicji Obywatelskiej z województwa śląskiego wielokrotnie podkreślali, że zostanie przyjęta w izbie wyższej parlamentu bez poprawek i jak najszybciej.

Następnie ustawa trafi na biurko prezydenta Karola Nawrockiego. Trudno się spodziewać, aby prezydent RP podpisał ustawę. Wystarczy przypomnieć, że Karol Nawrocki w kampanii wyborczej nie poparł projektu ustawy o języku śląskim. Ponadto ma już na swoim koncie weto do ustawy uznającej język wilamowski za język regionalny.

- Prezydent jest zdania, że każdy przejaw patriotyzmu lokalnego i troski o zachowanie dziedzictwa przodków zasługuje na szacunek, jednak rozstrzygnięcie, czy dany etnolekt jest językiem regionalnym, nie może mieć charakteru uznaniowego ani politycznego - napisano w komunikacie dotyczącym weta Karola Nawrockiego.

To druga próba uznania języka śląskiego za język regionalny w obecnej kadencji parlamentu. W 2024 r. ustawa została uchwalona przez parlament i zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę. Po raz pierwszy poselski projekt ws. uznania języka śląskiego pojawił się w 2007 r. Tego samego dnia zdecydo-

wano o skróceniu kadencji parlamentu. Kolejne projekty składano w 2010 i 2012 r., ale nigdy nie zostały poddane dyskusji na sali plenarnej. W 2014 r. do Sejmu trafił obywatelski projekt ustawy ws. uznania Ślązaków za mniejszość etniczną, podpisany przez 140 tys. obywateli. Skierowano go do prac w komisji, której wnioskiem było jego odrzucenie. Poselski projekt dot. śląskiego pojawił się w 2018 r. nie doczekał się numeru druku, a w 2020 r. pierwszego czytania. W 2023 r. przygotowano poselski projekt o uznaniu śląskiej mniejszości etnicznej, ale zanim się nim zajęto, skończyła się kadencja.

Więcej piszemy na dziennikzachodni.pl



O włos od tragedii. Nocą z soboty na niedzielę strażacy wyciągali z Jeziora Żywieckiego terenowe suzuki. - Około godziny 2:30 do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Żywcu wpłynęła informacja o mężczyźnie, który wjechał samochodem do wody przy brzegu jeziora i potrzebuje pomocy - relacjonował mł. asp. Bogusław Rosa z Komendy Powiatowej Policji w Żywcu. Jak się okazało, właściciel auta chciał wypróbować zamrożoną tafle akwenu. Przeliczył się i częściowo zatopił samochód. Miał wiele szczęścia, że nie wjechał dalej, nic mu się nie stało. Nie uniknie odpowiedzialności za swoje zachowanie. - Zamrożnięte zbiorniki wodne to śmiertelna pułapka. Łódź na Jeziorze Żywieckim ma nierówną grubość - miejscami to tylko kilka centymetrów. Nie wchodźcie na tafle lodu, a tym bardziej nie wjeżdżajcie pojazdami! - apelują strażacy z Żywca i wskazują, że dotyczy to absolutnie wszystkich akwenów. Grzegorz Olma

NA DROGACH

Będzińska „nerka” w ogniu krytyki

Investycja kosztowała ponad 110 mln zł, ale mieszkańcy Będziny nie mają o niej dobrego zdania. Wielka przebudowa DW910 i będzińskiej „nerki” zakończona.

Czytaj str. 4

Nasze sprawy

Kto jest zobowiązany do odśnieżania dróg, chodników, parkingów i dachów? str. 7

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Czas przewizerek się kończy. Firmy muszą zmienić strategię. Jakie obszary będą miały kluczowe znaczenie dla rozwoju technologii w 2026 roku?

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



Prof. Jolanta Tambor m.in. Współtworzyła uzasadnienie projektu ustawy uznającej język śląski za j. regionalny

Rada Języka Śląskiego z nową przewodniczącą

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

Prof. Jolanta Tambor, językoznawczyni z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach - została wybrana na nową przewodniczącą Rady Języka Śląskiego.

Rada Języka Śląskiego (Rada Ślōnskigo Jynzyka) została powołana w celu kodyfikacji języka śląskiego, opracowania jego literackiego standardu, wsparcia działań edukacyjnych i promocyjnych, opiniowania nazw i innych form gramatycznych oraz ortograficznych, współpracy z administracją rządową w sprawach rozwoju języka śląskiego etc. Powstała w 2023 r. z inicjatywy środowiska regionalistów.

Wybrana z początkiem roku nową przewodniczącą, prof. Jolanta Tambor to literaturoznawczyni z Uniwersytetu Śląskiego

w Katowicach, która m.in. kieruje studiami z wiedzy o regionie i języka śląskiego. Współtworzyła uzasadnienie projektu ustawy uznającej język śląski za język regionalny. W 2025 r. została nagrodzona Nagrodą Narratory DZ. Zapowiedziała, że Rada Języka Śląskiego zamierza zorganizować spotkanie z przedstawicielami innych rad językowych. - Chcemy porozmawiać o tym, do czego mają służyć rady językowe, co mogą, a czego nie, co powinny, a czego nie, jakich prac powinna wyglądać - wyjaśniła. Wśród najważniejszych działań wymieniła przygotowanie egzaminu z języka śląskiego oraz nowych pomocy do nauczania j. śląskiego.

Wiceprzewodniczącymi Rady zostali: dziennikarka TVP3 Katowice Izolda Czmok-Nowak oraz dr Roman Ptak z Politechniki Wrocławskiej, który zajmuje się m.in. standaryzacją śląskich nazw geograficznych.

„Trauma pokoleń”. W Sejmie o Tragedii Górnos Śląskiej

Grzegorz Olma
g.olma@dz.com.pl

Wystawa w Sejmie to symboliczne podsumowanie obchodów Roku Tragedii Górnos Śląskiej 1945 roku i przywrócenie pamięci o wydarzeniach przez dekady przemilczanych.

Ekspozycja „Trauma pokoleń” to nie tylko wspomnienie masowych deportacji - to także pamięć o brutalnych represjach, gwałtach, niszczeniu przemysłu, niewolniczej pracy i ciszy ze strony polskich władz komunistycznych oraz państw zachodnich, które nie miały odwagi, aby zatrzymać falę zbrodni ze strony Sowietów w 1945 roku.

Po premierze we wrześniu 2025 r. w Instytucie im. Wojciecha Korfańskiego ekspozycja była prezentowana m.in. w Centrum Dokumentacji Deportacji Górnos Ślązaków w Radzionkowie i w Instytucie Śląskim w Opolu. Jej obecność w Sejmie RP przenosi regionalną historię na forum ogólnopolskie.

- Od początku zakładaliśmy, że Rok Tragedii Górnos Śląskiej warto podsumować właśnie w Sejmie i Senacie RP. Nasza ekspozycja staje się symboliczną kłamarą domykającą i wieńczącą te obchody - mówi Dorota Pociask-Frącek, dyrektor Instytutu im. Wojciecha Korfańskiego.

Autorami wystawy są: dr Michał Spurgiasz (konceptcja, tekst, materiały źródłowe), Jacek Zygmunt (konceptcja wizualna) oraz dr Dariusz Węgrzyn (redakcja naukowa).



Ekspozycja w Sejmie symbolicznie kończy obchody 80. rocznicy Tragedii Górnos Śląskiej 1945 roku

- O wielu wydarzeniach historycznych mówi się powszechnie - o Powstaniu Warszawskim czy okupacji hitlerowskiej - natomiast to, co wydarzyło się na Śląsku, pozostaje w polskiej historiografii w dużej mierze przemilczane. Trudno znaleźć choćby jeden akapit o Tragedii Górnos Śląskiej w podręcznikach szkolnych, zarówno podstawowych, jak i licealnych - tłumaczy dr Michał Spurgiasz.

Ekspozycja planszowa przybliża skalę i wielowymiarowość represji, jakich doświadczyli Górnos Ślązacy. Prezentuje relacje świadków oraz informacje o miejscach internowania, w tym m.in. o obozie „Zgoda” w Świętochłowicach. - Jednym z najcenniejszych elementów ekspozycji jest panel poświęcony wspomnieniom świadków. Udało się zgromadzić relacje z różnych źródeł - narracje z pierwszej ręki osób, które doświadczyły wydarzeń 1945 roku i których świadectwa przetrwały do naszych czasów. Ten panel niesie ogromny ładunek emocjonalny. Równie ważna jest próba opisanego systemu obozów

powstałych po wkroczeniu Armii Czerwonej - najpierw tworzonych przez NKWD, a później funkcjonujących już pod zarządem rodzącego się aparatu władzy PRL. To jeden z najtrudniejszych, ale i kluczowych tematów wystawy - mówi dr Michał Spurgiasz.

Inicjatorką zaprezentowania wystawy w Sejmie była posłanka Urszula Koszutska, a w uroczystym wernisażu wzięły udział wicemarszałkinie Sejmu Monika Wielichowska oraz Dorota Niedziela. Wydarzenie zostało objęte patronatem marszałków Sejmu i Senatu.

Pod pojęciem Tragedii Górnos Śląskiej kryje się szereg represji stosowanych przez żołnierzy i przedstawicieli ZSRR wobec ludności Górnego Śląska w latach 1945-1947. Punktem kulminacyjnym były masowe deportacje do ZSRR w 1945 roku, które wraz z licznymi morderstwami, gwałtami, grabieżami stanowiły środki terroru wobec ludności śląskiej. Tragedia Górnos Śląska kojarzy się dziś głównie z masowymi deportacjami na wschód w 1945 roku, jednak działania Rosjan na Górnym Śląsku zniszczyły nie tylko tkankę społeczną, ale także urbanistyczną i kulturalną. Górny Śląsk nie był obiektem zmasowanych bombardowań, ani długich walk. W znacznej części został zniszczony przez Armię Czerwoną, przy jednoczesnej bierniejszej postawie polskich władz komunistycznych oraz mocarstw zachodnich.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
* * *		* * *	
Dzień		Dzień	
-5°C		-1°C	
Noc		Noc	
-7°C		-8°C	
Środa		Czwartek	
* * *		☀	
Dzień		Dzień	
-1°C		2°C	
Noc		Noc	
-6°C		-2°C	

Barometr 1015 hPa
Wiatr zach. 20 km/h
Biomet niekorzystny

W kolejne dni temperatura będzie wyższa, ale zima jeszcze powróci

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1578

W Jazdowie k. Warszawy odbyła się premiera „Odprawy posłów greckich” J. Kochanowskiego w obecności króla Stefana Batorego i królowej Anny Jagiellonki.

1830

Wykonano dwa ostatnie w historii Islandii wyroki śmierci. To jeden z pierwszych europejskich krajów, gdzie zaprzestano wykonywania kary śmierci.

1998

19 europejskich krajów podpisało protokół do Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie zakazujący klonowania ludzi. Polska wciąż go nie ratyfikowała.

2023

Zmarła Lisa Marie Presley, amerykańska aktorka i piosenkarka, córka Priscilli i Elvise Presleyów, jedyna spadkobierczyni majątku swojego ojca. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: m.sliwa@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterem dyżurnym. Będę się starał odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Marcin Śliwa
502 499 232

Tramwajem z Bytomia do Katowic przez Chorzów tymczasowym mostem?

Marcin Śliwa
m.sliwa@dz.com.pl

Jako pierwsi poinformowaliśmy o rewolucyjnym pomysle Tramwajów Śląskich. Samorządowa spółka sonduje możliwość budowy tymczasowego mostu, który przywróciłby bezpośrednie połączenie tramwajowe między Bytomiem i Katowicami.

- To być może będzie takie rozwiązanie, które pozwoli miastu Chorzów wyjść z twarzą - ocenia Marcin Michalik, radny miasta Chorzów, a także członek zarządu Tramwajów Śląskich.

Miasto Chorzów zamierza ogłosić przetarg na rozbiórkę estakady wraz z budową mostu nad torami kolejowymi. Zanim to jednak nastąpi, musi dostarczyć dwie uzupełniające ekspertyzy obiektu, których zażądał Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego. Obecnie trwa jeszcze procedura wyboru wykonawcy, a kilka kolejnych tygodni będzie trwać przeprowadzenie badań.

Ich wyniki określa m.in.: co jest potrzebne do wzmocnienia estakady, czy jest to technicznie możliwe i racjonalnie ekonomicznie. Tramwaje Śląskie nie zamierzają jednak dłużej czekać i mają swój pomysł na przywrócenie bezpośredniego połączenia między Bytomiem a Katowicami.

Czas ucieka, spółka szuka rozwiązań

- Analizujemy różne scenariusze, w tym te dotyczące wybudowania tymczasowego obiektu, oczywiście po uzgodnieniach z koleją i miastem. To być może będzie takie rozwią-



Po siedmiu miesiącach od zamknięcia estakady samorządowa spółka zaczęła szukać własnych rozwiązań. Pojawiła się koncepcja budowy tymczasowego mostu w Chorzowie

zanie, które pozwoli miastu Chorzów wyjść z twarzą - ocenia Marcin Michalik, radny miasta Chorzów, a także członek zarządu i Dyrektor Infrastruktury i Rozwoju w spółce Tramwaje Śląskie.

I choć koncepcja miasta Chorzów od początku zawiera rozwiązanie dla Tramwajów Śląskich, to po siedmiu miesiącach od zamknięcia estakady samorządowa spółka zaczęła szukać własnych rozwiązań.

- Jak widzimy, te sprawy idą bardzo powoli, w związku z czym analizujemy również sytuację, kiedy planów pana prezydenta nie uda się wdrożyć lub bardzo, bardzo przeciągną się w czasie. Dla nas każdy miesiąc niejeżdżenia to nie tylko straty finansowe, ale przede wszystkim nie realizujemy dla

nas najważniejszej rzeczy, czyli nie wozimy pasażerów z Bytomia przez Chorzów do Katowic - mówi Marcin Michalik.

Pojawiają się wątpliwości

Obecnie tramwaje z Bytomia dojeżdżają do Muzeum Hutnictwa, a te jadące z Katowic kończą bieg na rynku. Na mapie oba przystanki znajdują się dość blisko, w obrębie ok. 5-minutowego spaceru. Przy zamkniętej estakadzie,

Analizujemy różne scenariusze, także dotyczące wybudowania tymczasowego obiektu, oczywiście po uzgodnieniach z koleją i miastem

chcąc kontynuować podróż tramwajem, trzeba teraz obejść naokoło centrum, by po ok. 25 minutach dotrzeć na przystanek tramwajowy w stronę Katowic. Estakada jest też zamknięta dla ruchu pieszych, co dodatkowo wydłuża tę trasę.

- Ludzie muszą dojechać do pracy, szkoły czy na uczelnię. Sporo tych miejsc znajduje się w Katowicach. W sposób naturalny tranzyt idzie przez Chorzów z Bytomiem i części innych miast Metropolii. To był też transport, który realizowały Tramwaje. To dla nas najważniejsza linia w tej części Metropolii, która w tej chwili nie istnieje, bo co z tego, że ktoś dojedzie z Bytomia do Muzeum Hutnictwa? Nie o to w tym chodzi - podkreśla Michalik.

Wiadukt na Mikołowskiej zostanie otwarty na razie tylko w jednym kierunku

Marcin Śliwa
Katowice

23 stycznia planujemy częściowe przywrócenie ruchu samochodowego pod wiaduktem na ul. Mikołowskiej - zapowiadają Polskie Linie Kolejowe odpowiedzialne za przebudowę katowickiego węzła kolejowego.

W ślad za otwarciem wiaduktu na ul. Mikołowskiej rozpoczną się prace budowlane przy wiadukcie na ul. św. Jana.

- Kierowcy korzystają już z przejazdu pod przebudowanym wiaduktem na ul. Załęskiej. Zakończyliśmy też budowę nowego wiaduktu na ul. Przędowników - przekazuje PLK.

Zmotoryzowani mieszkańcy Katowic najbardziej czekali jednak na inną wiadomość.

- 23 stycznia planujemy częściowe przywrócenie ruchu samochodowego pod wiaduktem na ul. Mikołowskiej. Przejazd będzie możliwy po dwóch pasach w kierunku Placu Wolności. Połowa wiaduktu jest już ukończona. Pociągi kursują nowym torem, a obecne prace koncentrują się na ułożeniu kolejnych torów, które zostaną udogodnione do ruchu kolejowego z końcem marca. Pozwoli to na rozpoczęcie przebudowy pozostałej części wiaduktu - wyjaśnia PLK.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami częściowe otwarcie przejazdu ul. Mikołowską spowoduje, że budowlancy w piątek, 23 stycznia złączą pracę kilkaset metrów dalej, przy wiadukcie nad ul. św. Jana.

- Prace zrealizujemy przy utrzymanym ruchu pieszym i tramwajowym, kierowcy będą mieć do dyspozycji po jednym pasie w każdym kierunku. Pierwszy etap zakłada przebudowę podziemnych ko-

lizji, a następnie przystąpimy do demontażu starej i budowy nowej konstrukcji - tłumaczy PLK. Kolejność zamknięć wiaduktów w Katowicach jest efektem oceny i analizy realizowanych prac, które wykonujemy na każdym etapie inwestycji. Pozwoli na prowadzenie prac przy jednoczesnym utrzymaniu ruchu drogowego na ul. św. Jana i Mikołowskiej. Możliwe będzie też utrzymanie ruchu tramwajowego przez cały okres inwestycji, choć początkowo zakładano wyłączenie tramwajów na czas realizacji prac - dodaje.

To nie koniec zmian w Katowicach

Wiadukty przy ul. Mikołowskiej i św. Jana znajdują się w centralnej części Śródmieścia, lecz prace związane z wielką kolejową inwestycją realizowane są także w innych częściach miasta. Dwa dni wcześniej, w środę, 21 stycznia przejście pod wiaduktem przy ul. Granicznej zostanie utworzone dla pieszych, a 30 stycznia także dla kierowców.

- Prace na wiadukcie kolejowym będą kontynuowane, ale nie wpłyną na ruch pod torami. W efekcie powstanie zupełnie nowy wiadukt z większym prześwitem między drogą a obiektem, co wyeliminuje ograniczenie wysokości dla samochodów i usprawni przejazd. Zwiększy się poziom bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym - przekazuje PLK.

Kolejny etap kolejowej inwestycji w Katowicach obejmuje wiadukt nad ul. Damrota, gdzie prace mają się rozpocząć 30 stycznia przy wstrzymanym ruchu pieszym i drogowym. Dla kierowców wyznaczone będą objazdy, m.in. przez ul. Graniczną, która tymczasowo zostanie drogą dwukierunkową.

Zmarł ksiądz Władysław Nieszporek

Julia Muc
j.muc@dz.com.pl

Zmarł ks. Władysław Nieszporek, wieloletni proboszcz piekarskiej bazyliki i kustosz Sanktuarium Piekarskiego. Miał 74 lata i był w 50. roku kapłaństwa.

Ks. Władysław Nieszporek zmarł w wieku 74 lat, w 50. roku kapłaństwa, emerytowany proboszcz parafii imienia Najświętszej Maryi Panny i św. Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich oraz wieloletni kustosz Sanktuarium Piekars-



Ks. Władysław Nieszporek był znany i ceniony

skiego. Informację o jego śmierci przekazała Archidiecezja Katowicka.

Ks. Władysław Nieszporek urodził się 23 stycznia 1951 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1976 roku w katowickiej archidiecezji Chrystusa Króla. Przez lata posługiwał jako wikary m.in. w Chorzowie, Chropaczowie, Bielsku-Białej i Katowicach. Od 1998 roku był związany z Piekarami Śląskimi. Najpierw jako proboszcz bazyliki, a zarazem kustosz sanktuarium maryjnego, jednego z najważniejszych miejsc kultu religijnego w regionie.

W czasie posługi w Piekarach Śląskich nadzorował szeroko zakrojone prace remontowe bazyliki i jej otoczenia, w tym elewacji, wież oraz infrastruktury Kalwarii Piekarskiej. Z jego inicjatywy stanął tam również pierwszy w archidiecezji katowickiej pomnik św. Jana Pawła II. Pełnił funkcję dziekana dekanatu Piekary Śląskie, był kapelanem Jego Świątobliwości oraz członkiem kilku gremiów doradczych Archidiecezji Katowickiej. W 2018 roku przeszedł na emeryturę, pozostając postacią dobrze znaną i cenioną przez wiernych.



Tak wygląda przebudowywany wiadukt przy ulicy Mikołowskiej. Od 23 stycznia złączą tędy jeździć auta

Księża mieli pracć brudne pieniądze i fałszować faktury. Jest akt oskarżenia

Paweł Pawlik
Bytom

Zarzuty usłyszało 10 osób, w tym dwaj proboszczowie bytomskich parafii w aferze związanej z oszustwami przy pozyskiwaniu dotacji ze środków publicznych. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia w tej sprawie.

Prokuratura Okręgowa w Katowicach informuje o skierowaniu do sądu aktu oskarżenia przeciwko 10 osobom w związku z nieprawidłowościami przy ubieganiu się o dotacje na realizację projektów finansowanych ze środków publicznych przez dwie bytomskie parafie.

Śledztwo wszczęto po doniesieniach Centralnego Biura Antykorupcyjnego jeszcze w 2021 roku. Chodziło o ujawnione nieprawidłowości przy ubieganiu się o dotacje w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego oraz Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach regionalnego programu operacyjnego na lata 2014-2020.

- Zarzuty usłyszało 10 osób, w tym dwaj byli proboszczowie bytomskich parafii oraz przedsiębiorcy, którzy uczestniczyli w inwestycjach wspieranych ze środków publicznych. Tadeuszowi P. zarzucano doprowadzenie do niekorzystnego rozporządze-

niami mieniem na kwotę ponad 30 mln zł, zaś Markowi P. na kwotę ponad 2 mln zł - podał prok. Aleksander Duda, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach.

Tadeusz P., były proboszcz parafii św. Jacka w Bytomiu, miał usłyszeć siedem zarzutów. Drugi z księży to Marek P., były proboszcz parafii św. Małgorzaty w Bytomiu. Odpowiadać będą m.in. za przywłaszczenie mienia, pranie brudnych pieniędzy, posługiwanie się podrobionymi dokumentami, nierzetelnymi fakturami oraz składanie fałszywych zeznań.

Jak informowaliśmy na łamach „Dziennika Zachodniego” w maju ubiegłego roku, ksiądz Tadeusz został odwołany z funkcji proboszcza w Bytomiu w 2019 roku. Jak przekazał nam wtedy ks. Krystian Piechaczek, rzecznik prasowy diecezji gliwickiej, wpływ miały na to m.in. jego relacje ze współpracownikami oraz jego decyzja o przekazaniu kościoła na czas remontu pod zarząd świeckiej fundacji. Trafił do Wielowsi, skąd także go odwołano.

Na ławie oskarżonych w tej sprawie zasiądzie 10 osób, w tym dwóch byłych proboszczów bytomskich parafii. Kwoty: 32 mln zł

Wielką przebudowę DW910 i „nerki” krytykują kierowcy

Piotr Sobierajski
p.sobierajski@dz.com.pl

Skończyła się wielka przebudowa DW910 i „nerki” za 110 mln złotych, ale mieszkańcy nie szczędzą słów krytyki. Inwestycję prowadził Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Roboty na prawie 6-kilometrowym odcinku rozpoczęły się na dobre wiosną 2024 roku, a dziś wszystko jest gotowe. I co? Kierowcy przejeżdżający przez Będzin, a przede wszystkim sami mieszkańcy mają mnóstwo uwag i zastrzeżeń do zastosowanych w trakcie przebudowy rozwiązań.

To, co wyszło zdaniem mieszkańców na plus, to np. przejazd z Dąbrowy Górniczej przez Będzin do Czeladzi i w drugą stronę. Jedzie się płynnie, swoim pasem. Reszta? Do poprawki.

- Najgorsze okazało się, co pokazują gigantyczne korki, w których stoją też autobusy komunikacji miejskiej, zwężenie wjazdów na nerkę od strony targowiska i Łagiszy oraz od strony stadionu. To kompletnie niezrozumiałe, że tak można to zaprojektować. Równie kuriozalny jest brak pasa wyjazdowego z ul. Piastowskiej, z Osiedla Zamkowego, w stronę nerki. Wszystko się korkuje, a ta wysepka na środku Czeladzkiej, blokująca wyjazd, to już wisienka



Tak dziś wygląda DW910 i nerka w Będzinie po przebudowie, kierowcy mają wiele uwag

na torcie - mówi Henryk Majek, mieszkaniec Łagiszy, który niemal codziennie przejeżdża samochodem przez „nerkę”.

Zdaniem kierowców bardziej kłopotliwy niż wcześniej jest też wyjazd z „nerki” w stronę stadionu i Sosnowca, bo przebić się przez dwa pasy jest teraz trudniej niż wcześniej. Zwracają też uwagę na to, że żadne kolizyjne skrzyżowanie nie zostało przebudowane na rondo, a w trakcie niedawnej przebudowy całego głównego układu komunikacyjnego w sąsiedniej Dąbrowie Górniczej prawie każde skrzyżowanie - gdzie było to możliwe - stało się właśnie rondem.

Po przebudowie DW910 w Będzinie pojawiło się też więcej skrzyżowań z sygnalizacją

światłą. Została ostatnio uruchomiona na skrzyżowaniach na Warpiu (Kołatąja - Koszelew), na Koszelewie (Kołatąja - Staszica), w relacji Kołatąja - Paryska - Sienkiewicza, Kołatąja - Modrzejowska i Czeladzka - Śmigiełskiego.

Szybko okazało się jednak, że brak dobrej synchronizacji doskwiera m.in. kierowcom chcącym skręcić z al. Kołatąja w stronę Koszelewa. Przejeżdża na zielonym jeden samochód lub dwa i koniec.

Opinia i argumenty mieszkańców Będzina, którzy punktują te wszystkie nowe rozwiązania komunikacyjne, docierają do władz samorządowych, bo ogólnie sytuacja bardziej się pogorszyła niż polepszyła. Czy

zatem jest szansa, że coś się zmieni? Miasto znów zamierza zgłosić swoje uwagi do całego projektu.

- W trakcie modernizacji DW 910 zwróciliśmy się z wnioskiem do Zarządu Dróg Wojewódzkich, uwzględniając w nim głos mieszkańców, z prośbą o wprowadzenie pewnych zmian w organizacji ruchu drogowego. Odpowiedź, którą otrzymaliśmy była negatywna, jednak podejmiemy kolejną próbę celem usprawnienia organizacji ruchu drogowego na modernizowanym odcinku - zapewnia Łukasz Dytko, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Wiecej na dziennikzachodni.pl

W Wodzisławiu Śląski nowy dworzec autobusowy zbudują Czesi

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Nowy obiekt powstanie w Parku Zamkowym, a na dachu będzie taras z dużą ilością zieleni, który ma być strefą odpoczynku, a także sceną podczas wydarzeń kulturalnych.

Prezydent Wodzisławia Śląskiego Mieczysław Kieca poinformował o podpisaniu umowy na przygotowanie projektu i wykonanie nowego dworca autobusowego w centrum miasta.

Wykonawca wyłoniony
Przypomnijmy, 3 grudnia ubiegłego roku upłynął termin składania ofert na realizację projektu pn. „Rozbudowa Centrum Przesiadkowego”, na które przeznaczono 15 mln zł brutto. Do ogłoszonego przez miasto przetargu przystąpiło

trzydzieści firm. Po sprawdzeniu ofert, które wpłynęły w przetargu przez Biuro Zamówień Publicznych Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego, wyłoniono wykonawcę inwestycji, którą została firma AWT REKULTIVACE A.S z Republiki Czeskiej, która zaoferowała wykonanie zadania za blisko 11,2 mln zł.

Zadaniem wykonawcy jest zaprojektowanie i budowa Centrum Przesiadkowego obsługującego m.in. publiczną komunikację autobusową, w którego skład wchodzi trzy niezależne obszary położone na terenie miasta: Obszar I: przy nowym przystanku kolejowym „Wodzisław Śląski Centrum”. Obszar II: przy Parku Zamkowym. Obszar III: przy istniejącym dworcu kolejowym.

W zakres inwestycji wchodzi m.in.: sporządzenie kompletnej dokumentacji techn-



Tak ma wyglądać nowy dworzec autobusowy w Wodzisławiu Śląskim

nicznej z uzyskaniem prawomocnego pozwolenia na budowę/zgłoszenia robót, a następnie niwelacja terenów, budowa pętli autobusowej, parkingu Park&Ride, budynku

dworca autobusowego, ścieżki pieszo-rowerowej w Parku Miejskim, chodnika przy przystanku PKP Centrum, obsługa geodezyjna i geologiczna inwestycji,

uzgodnienia z konserwatorem zabytków.

- To zadanie to kolejny krok w stronę lepszej komunikacji, bezpieczniejszych tras oraz uporządkowanej przestrzeni wokół dworca. Pracujemy nad tym, aby Wodzisław był miastem nowoczesnym, zielonym i przyjaznym mieszkańcom - przekazał na platformie społecznościowej Facebook Mieczysław Kieca, prezydent Wodzisławia Śląskiego.

Na dachu zielony taras

Nowy dworzec autobusowy zostanie wybudowany na terenie Parku Zamkowego, naprzeciwko Galerii Karuzela, gdzie dziś miasto płaci za dzierżawę i utrzymanie poczekalni. Będzie miał około 100 metrów kwadratowych powierzchni. W środku zaplanowano: poczekalnię, miejsce na odpoczynek dla kierowców, toalety, ale z dostępem od zewnątrz (będą

czynne również po zamknięciu dworca).

Na dachu budynku znajdzie się „zielony dach”, który będzie pełnił funkcję tarasu. Ma to być kolejna strefa do odpoczynku - na koncepcjach przewidziano nawet leżaki dla mieszkańców. Dodatkowo zielony taras będzie mógł być wykorzystywany jako naturalna scena wydarzeń kulturalnych.

W pobliżu zostanie wybudowany chodnik, parking Kiss&Ride, a dodatkowo w ramach projektu ciąg pieszo-rowerowy i łącznik pomiędzy osiedlem Batory z Rodzinnym Parkiem Rozrywki „Trzy Wzgórza”.

Wodzisław Śląski pozyskał blisko 14 mln zł z Funduszy Europejskich dla województwa Śląskiego na lata 2021-2027 na realizację projektu pn. „Rozbudowa Centrum Przesiadkowego”. Wszystkie prace mają się zakończyć za dwa lata.

Skoczył z okna sądu i zginął. Wcześniej usłyszał zarzuty

Grzegorz Olma
Częstochowa

Dramat w Częstochowie. Doprowadzony przez policję do sądu 32-letni Patryk C. wyskoczył przez okno. Wcześniej usłyszał cztery poważne zarzuty, a sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

32-letni Patryk C. do sądu został doprowadzony przez dwóch policjantów z komisariatu w Poczesnej. Dzień wcześniej w tej miejscowości miał zaatakować obecnego partnera swojej żony.

- Mężczyzna był doprowadzony do sądu w związku z wnioskiem prokuratora. Miał postawione cztery zarzuty. Najpoważniejszy z nich to usiłowanie zabójstwa partnera swojej żony, którego w czwartek zaatakował przy użyciu łomu i noża. Atakiem tym spowodował u poszkodowanego obrażenia głowy i klatki piersiowej - informuje „Dziennik Zachodni” prokurator Tomasz Ozimek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgo-



FOT. DAVID WYGAS

Dzień wcześniej 32-latek zaatakował partnera żony łomem i nożem

wej w Częstochowie. Jak wyjaśniają śledczy, małżeństwo było w faktycznej separacji od kilku lat. Żona Patryka C. pozostawała w nieformalnym związku z obecnym partnerem, a jej mąż był wcześniej karany za znęcanie się nad nią i miał zasądzone zakaz zbliżania się do niej. Złamanie tego zakazu, to kolejny zarzut, który mu postawiono.

W czwartkowej napaści lekkie obrażenia ciała miała odnieść też kobieta. Ponadto podczas przeszukania mieszkania Patryka C. znaleziono niewielką ilość marihuany.

W piątek po południu sąd w Częstochowie zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. W areszcie miał spędzić najbliższe trzy miesiące.

- Pod koniec posiedzenia mężczyzna został rozkuty, żeby podpisać dokumenty. Wtedy prawdopodobnie wykorzystał nieuwagę funkcjonariuszy, wybiegł z sali i pobiegł po schodach na czwarte piętro, skąd skoczył - informował wczoraj sędzia Dominik Bogacz, rzecznik Sądu Okręgowego w Częstochowie. Po otrzymaniu informacji o zda-

zeniu w Sądzie Rejonowym przy ulicy Rocha na miejsce udał się prokurator Prokuratury Okręgowej, czyli jednostki nadzórnej. Przeprowadzone zostały oględziny miejsca zdarzenia, oględziny zwłok, zabezpieczono monitoring i przesłuchano świadków - mówi DZ prokurator Ozimek. - Zlecona została sekcja zwłok. Policjanci, którzy doprowadzili do sądu Patryka C., byli trzeźwi. Prawdopodobnie usłyszą zarzuty związane z niedopełnieniem obowiązków służbowych.

Jeśli potrzebujesz natychmiastowej pomocy, możesz się zgłosić do Ośrodków Interwencji Kryzysowej (OIK), które są w każdym większym mieście. Bezpłatny kryzysowy telefon zaufania dla młodzieży: 116 111 (całodobowo, 7 dni w tygodniu). Dorośli mogą korzystać z bezpłatnego kryzysowego telefonu zaufania 116 123 (czynny 7 dni w tygodniu od 14. do 22.). Spis organizacji pomocowych na stronie www.samobjstwo.pl

Brutalnie pobili człowieka w windzie

P. Osadnik/D. Wygas
Żory

Wsiadł do windy, przypadkowo zahaczył ramieniem pasażera. Skatowali go we trzech.

Policja zatrzymała trzech mężczyzn, którzy zaatakowali obecnego mężczyznę w windzie. Do zdarzenia doszło 1 stycznia w jednym z bloków przy ulicy Jastrzębiej w Żorach. Jak ustalili policjanci, wszystko zaczęło się od przypadkowego zahaczenia ramieniem podczas wsiadania do windy. Niewinna sytuacja szybko przerodziła się w konflikt.

Gdy winda zatrzymała się na jednym z pięter i drzwi się otworzyły, trzy osoby zaatakowały 44-latkę. Sprawcy pobili go, wyciągnęli z windy za nogi. Sprawcami okazali się mężczyźni w wieku 17, 38 i 42 lat.

Sprawcy są objęci policyjnym dozorem, mają zakaz zbliżania się i kontaktowania z poszkodowanym. Odpowiedzą teraz przed sądem. Za pobicie grozi im kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

W gminach chętnych na dotację nie brakuje



W Brusach (woj. pomorskie) wiele budynków ogrzewanych jest przez stare kopciuchy na paliwo stałe, głównie opalanych drewnem. Zabudowa na terenie gminy jest na szczęście dość rozproszona, ale w większych skupiskach budynków, głównie w mieście, zanieczyszczenie powietrza daje się mieszkańcom we znaki. Szczególnie źle jest zimą podczas mrozów i bezwietrznych dni. Nic więc dziwnego, że program Czyste Powietrze cieszy się tu sporym powodzeniem.

W gminie Brusy jest wiele budynków wybudowanych przed 1945 roku, a większość z nich widnieje w ewidencji zabytków. To bardzo utrudnia działania termomodernizacyjne oraz znacząco podnosi ich koszty ze względu na konieczność zastosowania specjalnych materiałów zaakceptowanych przez konserwatora zabytków.

- Na terenie naszej gminy nie ma gazociągów i ciepłociągów dla budynków jednorodzinnych. Domy przed wymianą źródła ciepła były opalane w dużej większości węglem i drewnem. W pobliżu jest bardzo dużo lasów, więc nie było dużego problemu z pozyskaniem drewna w celach grzewczych - mówi Karol Schramke, który prowadzi gminny punkt konsultacyjny programu Czyste Powietrze w gminie Brusy.



Przed wejściem w życie programu gmina brała udział w programie prowadzonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku pod nazwą Czyste Powietrze Pomorza. Następnie, po wejściu programu ogólnopolskiego, urzędnicy gminni zaczęli pomagać mieszkańcom w wypełnianiu wniosków. - Jako jedna z pierwszych gmin podpisałyśmy porozumienie na

prowadzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego, a od marca 2025 roku jesteśmy również operatorem programu Czyste Powietrze - wylicza pan Karol. Program zawsze cieszył się w gminie Brusy dużym powodzeniem. Obecnie, gdy zmienione zostały zasady programu, trzeba uwzględnić nie tylko wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe, ale także termomodernizację budynku, jeżeli audyt

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

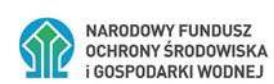
Czyste Powietrze w Gminie Brusy

Gmina Brusy aktywnie zachęca mieszkańców do skorzystania z programu. Urzędnicy bywają na zebraniach sołeckich. Wiele informacji pojawia się na stronie internetowej gminy i jej profilu społecznościowym. Zadbano także o ulotki dostępne w urzędzie i kilku głównych miejscach, głównie w sklepach. W samym nowym naborze programu Czyste Powietrze złożono już 45 wniosków przy wsparciu gminnego operatora. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu można znaleźć na stronie czystepowietrze.gov.pl.

energetyczny budynku, który jest obowiązkowy w programie, wykaże taką konieczność. - Program nadal jest u nas popularny. Mamy najwięcej zrealizowanych inwestycji w województwie pomorskim. Liczba złożonych wniosków to 1320. Zrealizowano już 666 przedsięwzięć, a kwota wypłaconych dotacji to prawie 38 mln zł - wyjaśnia urzędnik. Jak wygląda pomoc osobie, która

chce skorzystać z programu? Pan Karol na początek proponuje spotkanie, aby omówić zakres planowanego przedsięwzięcia i określić wysokość możliwego do otrzymania dofinansowania. - Omawiamy informacje i załączniki niezbędne do złożenia wniosku. Następnie umawiamy się już na wypełnienie wniosku, a jeśli potrzebne są jakieś dodatkowe wyjaśnienia, wtedy jeszcze raz się spotykamy. Czasami ktoś dzwoni,

aby o coś dopytać. Gdy już wypełniamy wniosek, dokładamy załączniki, w tym obowiązkowy dokument podsumowujący audyt energetyczny, i pozostaje tylko czekać na decyzję - mówi Karol Schramke. - Po otrzymaniu decyzji o dofinansowaniu mieszkańiec realizuje poszczególne, zaplanowane zadania. A gdy przychodzi czas rozliczenia etapu lub całości wykonanej inwestycji, znów pomagamy - wyjaśnia. Po dotację sięgają zarówno osoby o niższych dochodach, jak i bardziej zamożni, ponieważ program oferuje zróżnicowane poziomy wsparcia dostosowane do sytuacji finansowej beneficjentów. Dzięki temu obejmuje szerokie grono odbiorców i pozostaje jednym z najbardziej dostępnych narzędzi poprawy jakości powietrza.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

Żywiec potrzebuje co najmniej dwóch obwodnic. Nadal korki

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Dobudowa drugiej jezdni na części drogi ekspresowej S1 w powiecie żywieckim oraz budowa minimum dwóch obwodnic, które wyprowadzą ruch tranzytowy poza centrum Żywca, to - według Małgorzaty Pępek, posłanki Platformy Obywatelskiej - najważniejsze zadania drogowe na Żywiecczyźnie na najbliższą przyszłość.

Wydawało się, że budowa S1 i ubiegłoroczne otwarcie obwodnicy Węgierskiej Górki rozwiązuje może nie wszystkie, ale najważniejsze problemy komunikacyjne na Żywiecczyźnie. Tak nie jest, bo - jak to w życiu - problemów nigdy dość.

- Cieszę się, że udało się zrealizować obejście Węgierskiej Górki, ale trzeba jasno powiedzieć, że to nie rozwiązuje wszystkich problemów komunikacyjnych w tym regionie. Nadal pilna pozostaje kwestia budowy drugiej jezdni na drodze ekspresowej S1 - na odcinku częściowo dwujezdniowym, a częściowo jednojezdniowym. Brak tego odcinka wciąż powoduje utrudnienia i zagraża bezpieczeństwu - powiedziała na konferencji prasowej posłanka Pępek.

Beskidzka parlamentarzystka zwróciła uwagę, że temat ten był sygnalizowany wielokrotnie w poprzednich latach, ale niewiele się w tym temacie podziało. Podkreśliła, że gdyby druga jezdnia ekspresówki została zbudowana od razu, to na pewno nie byłoby taniej, ale przynajmniej temat byłby zamknięty, a tak wszystko trzeba zaczynać od nowa. - Dziś mieszkańcy ponoszą tego konsekwencje - korki i problemy z płynnością ruchu stały się codziennością - powiedziała Małgorzata Pępek.

Parlamentarzystka zwróciła uwagę, że drugim poważnym

problemem jest zakorkowany Żywiec. Miasto w godzinach szczytu niemal stoi, co wpływa na codzienne życie mieszkańców i rozwój regionu. Według Małgorzaty Pępek Żywiec pilnie potrzebuje minimum dwóch, które wyprowadzą ruch tranzytowy poza centrum miasta.

- Obecnie dopiero zaczyna się o tym mówić, ale trzeba powiedzieć wprost: takie inwestycje powinny być planowane dużo wcześniej. Brak zdecydowanych działań władz miasta w poprzednich latach doprowadził do sytuacji, w której korki i problemy komunikacyjne stały się dramatycznie odczuwalne dla mieszkańców. To jest niedopuszczalne, że temat wraca dopiero w momencie, gdy problemy są już poważne - stwierdziła na konferencji Małgorzata Pępek.

Parlamentarzystka stwierdziła, że w tym roku zamierza konsekwentnie zabiegać o rozpoczęcie prac koncepcyjnych dotyczących obwodnic Żywca, a także o dalsze działania związane z rozbudową S1.

- To są inwestycje niezbędne dla normalnego funkcjonowania miasta i całego regionu - powiedziała Małgorzata Pępek. Zapewniła, że w tym roku to będą jej priorytetowe zadania, o które będzie się upominała.



Ubiegłoroczne otwarcie obwodnicy Węgierskiej Górki nie rozwiązuje wszystkich problemów komunikacyjnych Żywiecczyzny

Urologia po remoncie i z nowym sprzętem

Dawid Wygas
Częstochowa

Zmodernizowaną salę zabiegową Oddziału Urologicznego otwarto w Miejskim Szpitalu Zespólnym przy ul. Mirowskiej. Łączna wartość inwestycji, obejmująca też zakup nowoczesnego laparoskopu, przekroczyła milion złotych. Szpital zapowiada zwiększenie liczby zabiegów małoinwazyjnych i poprawę standardów opieki nad pacjentami.

Kompleksowo unowocześniono infrastrukturę w pawilonie B. Powierzchnię sali zabiegowej zwiększono do około 40 metrów kwadratowych, co pozwoliło na optymalizację układu funkcjonalnego pomieszczeń. W ramach robót wykonano nową wentylację z systemem regulacji parametrów powietrza oraz zmodernizowano instalacje gazów medycznych, elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Ściany wyposażono w osłony radiologiczne, a wewnątrz zainstalowano specjalistyczne oświetlenie zabiegowe. Pomieszczenie przygotowano do pełnej współpracy z aparatem RTG typu ramię C oraz systemami laserowymi i endoskopowymi.

Więcej zabiegów i nowa aparatura

Dyrekcja placówki zakłada, że nowa infrastruktura pozwoli na znaczące zwiększenie liczby wykonywanych świadczeń medycznych. Statystyki oddziału wskazują na stały wzrost zapotrzebowania na tego typu pomoc.

- W 2024 roku wykonaliśmy tysiąc zabiegów endoskopowych, a w 2025 już półtora ty-



Częstochowski szpital planuje dalsze zakupy sprzętu. Chce kupić robota chirurgicznego

siąca. (...) Mamy nadzieję, że w tym roku uda się osiągnąć poziom 2,5 tysiąca takich zabiegów, co będzie możliwe dzięki tej sali, w której możemy przeprowadzać nowoczesne mało inwazyjne procedury. Takie leczenie skraca czas pobytu pacjenta w szpitalu, zwiększa komfort i bezpieczeństwo, a także przyspiesza rekonwalescencję - zapowiada dyrektorka Miejskiego Szpitala Zespólnego w Częstochowie Beata Szafranec.

Jak podkreśla ordynator oddziału, Bartosz Muskała, sala umożliwi leczenie nowotworów układu moczowo-płciowego oraz kamicy dróg moczowych metodami małoinwazyjnymi, co skraca czas pobytu pacjenta w szpitalu. Równolegle szpital doposażono w laparoskop o wartości ponad pół miliona złotych, który będzie wykorzystywany na głównym bloku operacyjnym.

- Leczymy tu przede wszystkim nowotwory układu moczowo-płciowego, kamice górnych i dolnych dróg moczowych, a także wiele chorób łagodnych związanych ze zdrowiem urologicznym - zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet - mówi Bartosz Muskała, ordynator Oddziału Urologii Miejskiego Szpitala Zespólnego w Częstochowie. - Nowa sala operacyjna spełnia najnowsze wymogi: jest jasna, ma świetną wentylację i jest bardzo dobrze skomunikowana z oddziałem, dzięki czemu personel może cały czas sprawować nad nią nadzór.

Będą kolejne inwestycje

Łączny koszt modernizacji sali urologicznej wyniósł blisko 440 tysięcy złotych, z czego 150 tysięcy złotych stanowiła dotacja z budżetu miasta, a pozostałą kwotę pokryto ze środków

własnych szpitala. Z kolei zakup laparoskopu pochłonął 515 tysięcy złotych i został sfinansowany głównie z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Prezydent Krzysztof Matyjaszczyk zapowiedział dalszy rozwój technologiczny placówki, wskazując że są środki na zakup robota operacyjnego w 2026 roku.

- To nie koniec, bo w budżecie miasta znalazły się środki na prawdziwy skok technologiczny, którym będzie w tym roku bez wątpienia zakup robota operacyjnego. Zyskają na tym także studenci medycyny, odbywający praktyki w oddziałach miejskiego szpitala. Będą mogli uczyć się i pracować na sprzęcie najwyższej jakości.

Nowoczesne zaplecze techniczne ma służyć również studentom kierunków medycznych odbywającym w szpitalu praktyki kliniczne.

Nowoczesne solarisy dotarły do Bielska-Białej. Wyruszą w trasę lada dzień

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

Niskoemisyjne autobusy marki Solaris jechają w styczniu wyruszą na ulice Bielska-Białej.

Trzy pojazdy 12 metrowe i jeden przegubowy dotarły do bielskiego Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku Białej w grudniu ub. roku, a po przejściu niezbędnych odbiorów i uzyskaniu pozwoleń rozpoczną regularne kursowanie. Nowe Solarisy przypominają autobusy będące w użyciu od 2021 roku -

również są wyposażone w klimatyzację, drzwi odskokowo przesuwne oraz białe wyświetlacze z numerem linii i nazwą przystanku docelowego. Nowe autobusy z nowościami

Jak informuje bielski MZK, w autobusach znajdzie się jednak kilka nowości. Dużą zmianą będzie większa liczba kasowników mobilnych, które pozwalają na szybki i wygodny zakup biletów. W autobusach 12 metrowych znajdują się dwa takie urządzenia, a w 18 metrowym - trzy. Dodatkowe kasowniki mobilne trafią do nowych autobusów



Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej wzbogacił się o kolejne niskoemisyjne autobusy

w pierwszym kwartale tego roku. Nowością są też boczne wyświetlacze wewnętrzne z trasą przejazdu, a dodatkowym udogodnieniem jest możliwość ładowania telefonu dzięki licznym portom USB.

- To wszystko w trosce o podniesienie jakości obsługi naszych pasażerów, a także ułatwienie zakupu biletów na pokładach naszych autobusów - podkreśla prezes zarządu MZK w Bielsku Białej Hubert Maślanka. Autobusy zostały wyposażone w napęd typu mild hybrid, w którym silnik spalinowy spełniający normę Euro 6 jest wspomagany

przez jednostkę elektryczną. System gromadzi energię podczas hamowania, a następnie wykorzystuje ją podczas ruszania autobusu.

- Rozwiązanie zapewni większą dynamikę autobusów - zwłaszcza na wzniesieniach, których w naszym mieście nie brakuje. Dodatkowym atutem jest zmniejszenie emisji spalin, co wpływa również na jakość powietrza - dodaje prezes.

Spełniają wysokie standardy bezpieczeństwa, m.in. za sprawą systemu unikania kolizji i aktywnej kontroli martwych stref pojazdu.

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

CHODNIK ZIMĄ NIE MOŻE BYĆ GROŻNĄ PUŁAPKĄ

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Jaka jest podstawa prawna dotycząca dbania zimą o chodniki?

Zgodnie z ustawą z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. 2024, poz. 399, t.j. na dzień 09.01.2025), właściciele nieruchomości mają obowiązek nie tylko odśnieżania chodników przylegających do ich posesji, ale również podejmowania działań zmniejszających śliskość. Obowiązek ten ma zapewnić bezpieczeństwo pieszym i zminimalizować ryzyko wypadków na śliskiej nawierzchni. Niedopełnienie tych wymogów może skutkować karą grzywny lub odpowiedzialnością cywilną, jeśli zdarzy się wypadek. Ważne jest



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

użycie odpowiednich materiałów dostosowanych do warunków pogodowych i otoczenia. Zaletą piasku jest to, że jest naturalny, bezpieczny dla środowiska i dość skutecznie zmniejsza ryzyko poślizgnięcia się, ale nie rozpuszcza lodu i trzeba go potem usunąć, aby nie zatykał kanalizacji. Sól drogowa (chlorek sodu) skutecznie rozpuszcza śnieg i lód w temperaturze do -7 st. C, ale może uszkadzać rośliny, glebę i nawierzchnie, np. kostkę brukową, a gdy jest zimniej niż -7 st. C, traci skuteczność. **JJ**

PODPOWIADAMY

JAKIE RODZAJE PRACY ZUS DOLICZY DO STAŻOWEGO

Od 2026 r. do stażu pracy można doliczyć także inne aktywności zawodowe niż praca na etacie, np. wykonywanie umowy zlecenia czy prowadzenie firmy. Potwierdzeniem tych okresów zajmuje się ZUS i już można składać wnioski o wydanie zaświadczenia o doliczeniu okresów ubezpieczenia do stażu pracy. Nazwa skrótowa tego wniosku to USP. Od 1 stycznia nowe zasady obejmują sektor finansów publicznych, a od 1 maja – pozostałych pracodawców. Kodeks pracy wskazuje okresy, które

będzie można zaliczyć do stażu pracy, pod warunkiem uzyskania z ZUS-u stosownego zaświadczenia. Będą to m.in. okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą oraz osobę współpracującą z osobą prowadzącą taką działalność; okresy podlegania ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, np. z tytułu wykonywania umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu. Wkrótce napiszemy więcej na ten temat. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

TERAZ WIDAĆ, KTO I JAK TRAKUJE ZWIERZĘTA

To, co dzieje się ze zwierzętami podczas mroźnej zimy, która wyraźnie nas zaskoczyła, woła dosłownie o pomstę do nieba i czasem wystawia nam, ludziom, jak najgorsze świadectwo. Teraz wyraźnie widać, jak bardzo przydałaby się tzw. ustawa łączuchowa, gdyby prezydent jej nie zawetował. Zapełnione byloby mniej uwiązanych czworonogów, narażonych teraz po prostu na śmierć. Relacje różnych telewizji, które pokazują zamarnięte szczenięta obok psich bud, nieociepionych, zbyt małych, aby pomie-

ścić wszystkie zwierzęta szukające schronienia, są przerażające nawet dla ludzi o przeciętnym poziomie sympatii dla naszych „braci mniejszych”. Jak zawsze widać, że najbardziej nieczuli, zatwardziali i pozbawieni elementarnej empatii potrafią być polscy politycy, nawet najwyższego szczebla. Bo z drugiej strony, chyba każdy apel o zabranie do domów zwierząt ze schronisk na czas mrozów, spotyka się z niezwykle odzwyczajonym, zwykłym Kowalskich. Te kolejki ludzi po psy i koty do adopcji naprawdę są bardzo budujące. **Anna M., Sosnowiec**

WARTO WIEDZIEĆ

Za nieodsnieżony chodnik grozi mandat od 100 zł do 1500 zł (art. 117 Kodeksu wykroczeń). Straż miejska może w takiej sytuacji nałożyć grzywnę do 500 zł, ale po skierowaniu sprawy do sądu, grzywna może sięgnąć nawet 5000 zł. **JJ**

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec. Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl **Jadwiga Jenczelewska**



FOT. AREK GOLA

BEZPIECZEŃSTWO ZIMĄ NIEODŚNIEŻENIE MOŻE KOSZTOWAĆ NAWET 1500 ZŁ

Kto odśnieża chodniki drogi, parkingi i dachy

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

W tym roku zima nie jest symboliczna - obfite opady śniegu paraliżują ruch na drogach i na kolei, minusowe temperatury zagrażają ludziom i zwierzętom, a chodniki bywają prawdziwą pułapką dla pieszych.

Ponieważ poprzednie zimy odzwyczyły nas od różnych obowiązków o tej porze roku, warto przypomnieć, kto ma odśnieżać różne miejsca, usuwać lód lub zwały śniegu z dachów i jakie grożą sankcje, jeśli się tego nie zrobi w odpowiednim czasie.

Przepisy prawa określają szczegółowe obowiązki

- Zimą, gdy śnieg i lód pokrywają chodniki, odśnieżanie staje się obowiązkiem, od którego zależy nie tylko bezpieczeństwo pieszych, ale też odpowiedzialność prawna właścicieli nieruchomości - mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. - Przepisy wyraźnie określają, kto musi zadbać o utrzymanie czystości i porządku na chodnikach przylegających do posesji. Zaniechanie tych obowiązków może skutkować wysokimi karami pieniężnymi, a nawet odpowiedzialnością za wypadki pieszych.

Odśnieżanie w Polsce zależy od miejsca:

- właściciel nieruchomości odśnieża chodnik przylegający bezpośrednio do jego posesji oraz dachy (usuwanie sopli, śniegu);
- gminy/zarządcy dróg odpowiadają za jezdnie, chodniki z pasem zieleni i za miejsca parkingowe;

- w przypadku budynków wielorodzinnych obowiązek ten spoczywa na wspólnocie mieszkaniowej lub spółdzielni.

Ale w pewnych sytuacjach właściciel nieruchomości nie jest zobowiązany do odśnieżania chodnika. Jest tak wtedy, gdy:

- między granicą posesji a chodnikiem znajduje się pas zieleni, rów melioracyjny lub inna przeszkoda - wówczas za utrzymanie chodnika odpowiada gmina;



FOT. ARCHIWUM DZ

Odśnieżanie w Polsce zależy od miejsca: właściciel nieruchomości odśnieża chodniki i dachy (usuwa sople i śnieg); gminy i zarządcy dróg odpowiadają za jezdnie oraz miejsca parkingowe

- gmina dopuściła na chodniku płatne parkowanie samochodów - wtedy to właśnie gmina zajmuje się jego odśnieżaniem.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 IX 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. 2024, poz. 399 - stan prawny na 09.01.2025): „Właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z dróg dla pieszych położonych wzdłuż nieruchomości”.

Nie tylko mandat, ale też wypłata odszkodowania

Jakie są sankcje, jeśli ktoś nie zastosuje się do tych przepisów? Za nieodsnieżony chodnik grozi kara finansowa do 1500 zł (art. 117 Kodeksu wykroczeń). Trzeba też

Wyrok Sądu Najwyższego: właściciel nieruchomości nie jest zobowiązany do ciągłego, nieprzerwanego usuwania śniegu i błota

liczyć się z odpowiedzialnością cywilną; jeśli na nieodsnieżonym chodniku dojdzie do wypadku, np. pieszy poślizgnie się i dozna urazu, właściciel nieruchomości może zostać zobowiązany do zapłaty odszkodowania.

Zatem, jak często trzeba odśnieżać chodnik? Przepisy prawa, w tym ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nie określają wprost, jak często właściciel nieruchomości powinien odśnieżać chodnik przylegający do jego posesji. Oznacza to, że częstotliwość odśnieżania zależy przede wszystkim od warunków pogodowych i stopnia zaśnieżenia nawierzchni.

Ale Sąd Najwyższy w wyroku z 26 lipca 2017 roku (III CSK 356/16) wskazał, że właściciel nieruchomości nie jest zobowiązany do ciągłego, nieprzerwanego usuwania śniegu i błota, szczególnie wtedy, gdy opady śniegu są wyjątkowo intensywne lub panuje odwilż. Ważne jest jednak to, aby te czynności były wykonywane regularnie i z należytą starannością, tak, aby zapewnić bezpieczeństwo pieszym.

Podsumowując: podane przepisy mają zapobiegać wypadkom na śliskich chodnikach, które mogą być spowodowane zaniechaniem w odśnieżaniu.

Jak dbać o chodnik od rana do wieczora

Jakie są praktyczne wskazówki dotyczące częstotliwości i skuteczności odśnieżania?

Przed wieczorem lub zaporowanym mrozem dobrze jest odśnieżyć i posypać chodnik, aby zapobiec tworzeniu się rano śliskich powierzchni. Potem warto i trzeba odśnieżyć chodnik zanim rano pojawią się piosy. Jest to szczególnie istotne w miejscach o dużym natężeniu ruchu.

Podczas dnia, gdy opady są intensywne - w miarę możliwości należy usuwać śnieg na bieżąco, aby nie dopuścić do jego ubicia i zlodowacenia.

Po opadach śniegu lub deszczu ze śniegiem najlepiej od razu usunąć świeży śnieg lub błoto pośniegowe, bo jest to łatwiejsze i bardziej efektywne niż usuwanie zamarniętej i zlodowaciałej śliskiej warstwy. ©©

KRÓTKO

MAZOWSZE

Zginął podczas kuligu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę po godz. 23 w miejscowości Grzebowilk w powiecie mińskim. Grupa młodych osób zorganizowała tam kulig na drodze leśnej. Do osobowego Nissana były podpięte dwa worki wypełnione słomą, na których było łącznie pięć osób - dwie kobiety i trzech mężczyzn.

- W trakcie wykonywania skrętu przez kierującego Nissanem, jeden z mężczyzn puścił się worka i uderzył w drzewo. Niestety, pomimo

podjętej reanimacji, zarówno przez uczestników kuligu, jak i przez załogę karetki pogotowia, jego życia nie udało się uratować - przekazał podkom. Markiewicz.

Kierujący Nissanem został przebadany na zawartość alkoholu. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany.

- Decyzją prokuratora ciała 25-latką zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji zwłok - dodał podkom. Markiewicz.

WARSZAWA

Wybory w partii Polska 2050

O przywództwo w partii po Szymonie Hołowni ubiegało się w sobotę pięcioro jej członków. Najwięcej głosów zdobyła ministra funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (na zdj. - 277), na drugim miejscu znalazła się ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska (131). Dzisiaj druga tura.



NAUKA

Uniwersytet Jagielloński prowadzi rekrutację na nowy kierunek studiów podyplomowych w Collegium Medicum - Innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Studenci będą przygotowani do wdrażania cyfrowej transformacji w sektorze zdrowia. Kierunek będzie łączył wiedzę z zakresu medycyny klinicznej, zdrowia publicznego, analizy danych, informatyki i regulacji prawnych.

„
Zależy nam, żeby rocznica Marszu Tysiąca Tóg stała się dniem niezawisłości sędziowskiej

Waldemar Żurek szef MS, prokurator generalny

Spotkanie Nawrocki - Tusk:
poprawne, ale bez przełomu

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki w ciągu pięciu miesięcy swojego urzędowania zażądał więcej ustaw niż Andrzej Duda w ciągu dziesięciu lat swojej prezydentury. W kwestiach bezpieczeństwa premier i prezydent są jednak zgodni.

Z tym spotkaniem wiązano pewne nadzieje. W piątek, 9 stycznia, Karol Nawrocki spotkał się z Donaldem Tuskiem. Wiadomo było, że panowie mieli rozmawiać przede wszystkim o sprawach bezpieczeństwa, w tym o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawieszeniu broni.

- Jest wiele powodów, żeby z troską rozmawiać o interesie Polski. Zwróciłem uwagę pana prezydenta na konsekwencje dla naszego kraju, jakie niesie ewentualny pokój w Ukrainie - powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z Karolem Nawrockim. - Atmosfera rozmowy była bardzo dobra, zostało coś z atmosfery Bożego Narodzenia - dodał Tusk.

Szef polskiego rządu podkreślił, że „z zadowoleniem przyjmuje deklarację pana prezydenta, że w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem”. - Wyjmuje kwestie bezpieczeństwa Polski poza spory i walki. To musi być nasze wspólne działanie. Uzgodniliśmy z prezydentem, że ewentualne podpisanie dokumentów dotyczących pokoju



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Trzeba się cieszyć, że w kwestiach bezpieczeństwa prezydent z premierem mają mówić jednym głosem

w Ukrainie będzie wymagało procedury ratyfikacji przez Sejm oraz podpisu prezydenta. Musimy zbudować szeroki, narodowy konsensus w tej sprawie - mówił Tusk.

Premier rozmawiał także z prezydentem o stanie polskiej gospodarki. - Ustaliliśmy także, że wspólnie będziemy działać na rzecz dobrej opinii Polski w związku z udziałem w szczytach G-20 - stwierdził Tusk.

Panowie nie podejmowali natomiast tematu procesu legislacyjnego i decyzji prezydenta w sprawie ustaw przesyłanych z Sejmu.

- To spotkanie dotyczyło przede wszystkim kwestii związanych z pokojem w Ukrainie. Prezydent i premier rozmawiali o warunkach pokoju w Ukrainie, ale także o współpracy w kwestiach najbardziej istotnych dla Rzeczypospolitej, w kwestiach bezpieczeństwa. Pan premier i pan prezydent mają tutaj takie samo zdanie. Rzeczpospolita stanowi wschodnią flankę NATO, graniczy z Ukrainą, która toczy wojnę z najeźdźcą, z Federacją Rosyjską. W tej sprawie mamy mieć takie samo zdanie i pan prezydent i pan premier to wspólne zdanie wyrażają i potwierdzili je w trakcie dzisiejszego spotkania - przekazał rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz po zakończeniu spotkania Tusk - Nawrocki.

Premier miał zgodzić się z prezydentem, że Rosji i Władimirowi Putinowi nie należy ufać oraz że w negocjacjach należy zwracać uwagę „nie tylko na gesty i słowa Putina, ale na to, co rzeczywiście Putin i Rosja robią”.

Leśkiewicz podkreślił, że obaj politycy prowadzą działania na rzecz sprawiedliwego pokoju w naszej części Europy.

- Ten format, który obejmuje bezpośrednie rozmowy z naszym sojusznikiem amerykańskim, z prezydentem Donaldem Trumpem to domena prezydenta Karola Nawrockiego. Natomiast udział w „koalicji chętnych”, rozmowy na poziomie europejskim to domena Donalda Tuska - przekazał.

- Nie rozumiem tego. Nie będę polemizował - podkreślił.

Wcześniej spotkanie skomentował rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz.

PAP

Prezydent RP Karol Nawrocki gościem honorowym na XVIII
Ogólnopolskiej Patriotycznej Pielgrzymce Kibiców na Jasną Górę

Dawid Wygas
Częstochowa

Odbywająca się pod hasłem „Ciebie Boga Wysławiamy” sobotnia pielgrzymka zgromadziła na Jasnej Górze tysiące wiernych. Gościem honorowym był prezydent RP Karol Nawrocki.

Od wczesnych godzin porannych w minionej sobotę na jasnogórskich błoniach oraz w samej bazylice pojawiały się barwy klu-

bowe z najodleglejszych zakątków kraju. XVIII edycja pielgrzymki jest nazywana symbolicznym „wejściem w dorosłość” tej inicjatywy - to już jej 18. edycja. Pod Jasną Górą szczególnie widoczna była liczna grupa kibiców lokalnego Rakowa Częstochowa, którzy jako gospodarze aktywnie włączyli się w oprawę i uczestnictwo w uroczystościach. Obok delegacji z Gdańska, Krakowa, Warszawy, Łodzi czy Poznania, tradycyjnie pojawili się także kibice mniejszych klubów.



FOT. DAWID WYGAS

Gościem honorowym był prezydent RP

Centralnym punktem pielgrzymki była uroczysta msza święta, podczas której homilię wygłosił duszpasterz środowisk kibicowskich oraz kapelan prezydenta RP, ks. dr Jarosław Wąsowicz. Kapłan podkreślił, że to codzienne wybory podejmowane z pomocą Bożej łaski kształtują człowieka bardziej niż upływający czas. - Każdy dzień jest szansą, by być odrobinę lepszym dla siebie, dla innych i dla świata - głosił salezjanin, zwracając uwagę na jednoczącą moc piel-

grzymowania, które trwa nieprzerwanie od 18 lat.

Ogólnopolska Patriotyczna Pielgrzymka Kibiców to inicjatywa, która zrodziła się w 2009 roku z pasji i zaangażowania ks. Jarosława Wąsowicza - historyka, a prywatnie kibica Lechii Gdańsk. Przez niemal dwie dekady spotkania te stały się miejscem manifestacji patriotyzmu, modlitwy za ojczyznę oraz przestrzenia, w której kibice różnych klubów, odstawiając na bok stadionowe animozje.

Tegoroczne hasło „Ciebie Boga Wysławiamy” stało się hymnem wdzięczności za 18 lat wspólnej drogi, która dla wielu uczestników pielgrzymki - w tym licznie zgromadzonych sympatyków częstochowskiego Rakowa - jest kluczowym punktem w rocznym kalendarzu patriotycznym. Biorący udział w pielgrzymce prezydent RP Karol Nawrocki zasiadł w ławach jasnogórskiej świątyni jako gość honorowy. **Więcej na dziennikzachodni.pl**

Państwa UE zatwierdziły umowę z Mercosurem

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Państwa Unii Europejskiej zgodziły się na negocjowaną od ponad dwóch dekad umowę z południowoamerykańskim blokiem Mercosur.

Wynik głosowania ambasadorów państw UE w sprawie umowy handlowej z Mercosurem został formalnie zatwierdzony w procedurze pisemnej, która zakończyła się w piątek po południu. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen otrzymała mandat do sfinalizowania porozumienia.

Według informacji przekazanych przez ministra spraw zagranicznych Argentyny Pablo Quimo dojdzie do tego 17 stycznia w Paragwaju.

Przeciwko porozumieniu głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria, a Belgia wstrzymała się od głosu. Decydujące dla wyniku piątkowego głosowania było poparcie umowy przez Włochy; szef dyplomacji tego kraju Antonio Tajani stwierdził, że dla Włoch umowa w obecnej przyjętej formie jest korzystna.

Porozumienie z Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem, które tworzą Mercosur, wprowadzi preferencje celne dla niektórych produktów rolnych, w tym produktów wrażliwych: wołowiny, drobiu, nabiału, cukru i etanolu. W zamian rynki tych państw otworzą się na towary przemysłowe UE, takie jak samochody, maszyny i leki.



W kilku krajach europejskich, w tym w Polsce, Hiszpanii, Francji i Włoszech, miały miejsce protesty rolników przeciwko zatwierdzonej w piątek umowie

W piątek przyjęto także klauzulę ochronną do umowy z Mercosurem we wzmożonej wersji, która ma dać mocniejsze gwarancje. Mechanizm będzie mógł prowadzić do wyłączenia preferencji celnych dla producentów z Mercosuru, jeśli dojdzie do spadku cen produktów wrażliwych w UE lub jeśli na rynek trafi nagle zbyt duża ilość tych produktów.

W ocenie przedstawicieli KE obawy rolników zostały uwzględnione w projekcie umowy, gdyż zakłada ona limity na import konkretnych produktów. Komisja przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, w tym dla

Polski, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur.

Zdaniem KE umowa ma mieć także znaczenie geopolityczne, ponieważ powinna wzmocnić relacje Wspólnoty z krajami Ameryki Południowej, gdzie coraz większą rolę odgrywają Chiny.

KE przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur

Państwo Środka jest największym partnerem Mercosuru pod względem handlu towarami; UE jest na drugim miejscu.

Przedstawiciele rządów państw Mercosuru wyrażali w piątek zadowolenie z decyzji UE o podpisaniu umowy handlowej. Oceniali to jako szansę na modernizację gospodarek, zwiększenie handlu i inwestycji oraz stworzenie nowych miejsc pracy.

Oceny wyrażone przez przywódców państw europejskich były podzielone. W kilku krajach europejskich miały miejsce protesty rolników. PAP

Będzie wyspa imienia Donalda Trumpa? Prezydent dostał taką ofertę

Adam Kielar
USA

Mieszkańcy archipelagu Czagos (część Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego) zaproponowali, że nazwą jedną ze swoich wysp na cześć Donalda Trumpa.

Brytyjski profil Conservative Post na portalu X zamieścił list premiera Czagos na uchodźstwie. Misley Mandarin wysłał go do prezydenta USA Donalda Trumpa.

Szef rządu ostrzega amerykańskiego przywódcę, że przekazanie Czagos Mauritiusowi, co ma nastąpić w poniedziałek, 12 stycznia, zagrozi bezpieczeństwu amerykańsko-brytyjskiej bazy na wyspie Diego Garcia. Powód? Mauritius, jak pisze Man-

darin, jest mocno uzależniony od Chin.

Premier przekonuje, że mieszkańcy Czagos są gotowi nazwać jedną z wysp archipelagu na cześć Donalda Trumpa, jeśli ten wpłynie na Brytyjczyków. Nie wiadomo na razie, co na to amerykański prezydent.

Według umowy, która ma wkrótce wejść w życie, Londyn przekaże zwierzchnictwo nad Czagos Mauritiusowi, z wyłączeniem wyspy Diego Garcia, gdzie znajduje się baza. Za jej dzierżawę na 99 lat Wielka Brytania ma zapłacić ponad 30 mln funtów.

Baza ma kluczowe znaczenie strategiczne na Oceanie Indyjskim, odegrała ważną rolę między innymi podczas operacji amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi w 2025 roku. PAP



Amerykański prezydent na razie nie odniósł się do propozycji premiera Czagos

Rośnie liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie

Oprac. Anna Nagel
Iran

W ciągu ostatnich 48 godzin w protestach w Iranie zginęło co najmniej 2 tys. osób - oceniła w niedzielę niezależna stacja Iran International, powołując się na relacje świadków.

Liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie jest trudna do ustalenia ze względu na odcięcie przez władze dostępu do internetu. W nocy z soboty na niedzielę Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA), organizacja pozarządowa z siedzibą w USA, mówiła o 116 zabitych, zastrzegając jednak, że bilans ten obejmuje tylko potwierdzone zgony osób, których personalia są znane.



Również w Niemczech odbywają się demonstracje

Według Iran International liczba zabitych jest jednak wielokrotnie większa, gdyż siły bezpieczeństwa strzelają do protestujących ostrą amunicją.

Cytowani przez tę stację świadkowie powiedzieli, że

w mieście Kahrizak w stołecznej prowincji Teheran widzieli około 400 ciał. Tylko w piątek do jednego ze szpitali w tym mieście przywieziono 44 ciała, a do drugiego - 36.

Źródła w szpitalach poinformowały stację Iran International, że do podobnych scen dochodzi także w innych miastach i innych szpitalach. Np. lekarz z prawie 700-tysięcznego miasta Raszt w północnym Iranie powiedział, że tylko do jednego z tamtejszych szpitali przywieziono co najmniej 70 ciał.

Iran International zwrócił uwagę, że tego typu relacje pochodzą z wielu różnych miejsc, co wskazuje na to, że przypadki strzelania do ludzi nie ograniczają się do niewielkiej liczby dużych miast.

Przyjęcie przez władze konfrontacyjnej postawy wobec

protestujących potwierdził komendant główny irańskiej policji Ahmadreza Radan, który powiedział w niedzielę, że zwiększył się poziom konfrontacji z uczestnikami zamieszek. Przekonywał, że policja ma obowiązek działać w sposób zdecydowany przeciwko przemocy. Radan dodał, że służby bezpieczeństwa będą ścigać zarówno organizatorów zamieszek, tych, którzy je wspierają w internecie, jak też tych, którzy fizycznie uczestniczą w protestach.

Według informatorów amerykańskiej stacji Fox News około 850 bojowników Hezbollahu i irańskich milicji przedostało się już do Iranu, aby wzmocnić siły bezpieczeństwa reżimu. Obie formacje mają doświadczenie w tłumieniu sprzeciwu nieuzbrojonych cywilów. PAP

Trump liczy na wdzięczność więźniów politycznych

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA z zadowoleniem przyjął rozpoczęcie przez władze Wenezueli uwalniania więźniów politycznych. Ma nadzieję, że będą pamiętać, że to zasługa USA.

„Wenezuela rozpoczęła proces, w DUŻY SPOSÓB, uwalniania swoich więźniów politycznych. Dziękuję! Mam nadzieję, że ci więźniowie zapamiętają, jakie mieli szczęście, że Stany Zjednoczone przyszyły i zrobiły to, co trzeba” - napisał Trump w sobotę na platformie Truth Social. W piątek amerykański przywódca potwierdził, że władze w Caracas zgodziły się to zrobić pod naciskiem USA.

W sobotę opozycyjny blok Jednolita Platforma Demokratyczna (PUD) poinformował, że po ataku wojsk USA 3 stycznia na Wenezuelę i aresztowaniu prezydenta Nicolasa Maduro, reżim w Caracas uwolnił łącznie 22 osoby.

Edmundo Gonzalez, kandydat opozycji w ostatnich wyborach prezydenckich uznawany przez USA i inne państwa za ich prawowitego zwycięzcę, skrytykował w sobotę opieszałość działań wenezuelskich władz. „48 godzin temu ogłoszono uwolnienie więźniów politycznych. Dziś rzeczywistość jest inna. Nie zrealizowano nawet 1 proc. zapowiedzianych zwolnień. Tymczasem rodziny wciąż czekają. Bez jasnych informacji. Bez list. Bez pewności” - napisał Gonzalez na platformie X. PAP

JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ! BYŁY BALE W KARNAWALE

Jeśli ktoś myśli, że w karnawale umiemy się szampańsko bawić, jest w błędzie. Co tam domówki, clubbing, dyskoteki czy nawet eleganckie bale. To zaledwie namiastka tego, jak imprezowano w wiekach minionych. Nasi przodkowie przed postem musieli odreagować, więc bawili się szaleńczo. Polska szlachta wyspecjalizowała się w kuligach, łączących napad z bronią w rękę, potańcówkę i uprowadzenie

Grażyna Antoniewicz

Suty, hałaśliwy i pełen tańca - taki był karnawał w Polsce wieku XVII i XVIII. Na kilka tygodni wszystko stawało na głowie, a rządy sprawowała królewska para: absurd i groteska. Panowało powszechne obżarstwo, wiele pito, a normy obyczajowe ulegały rozluźnieniu. Bawili się zresztą wówczas wszystkie stany.

Rzeźnicy z toporami

Głośne były bale karnawałowe w Gdańsku. Najślawniejsze urządzało w Dworze Artusa i w domach cechowych: „Na jednej ulicy kuśnierze porzebierani za Murzynów, ustrojeni w korony ze świeatełkami na głowach i obręczami w rękach, produkowali słynny zespołowy taniec - moreskę. Na drugiej występowali, skacząc i płasząc, rzeźnicy, potrząsając groźnie swymi toporami. Gdzie indziej jeszcze szyprowie prezentowali taniec marynarzki z obnażonymi mieczami” (za M. Bogucka „Życie codzienne w Gdańsku w XVI-XVII wieku”).

Z karnawałowych zabaw słynął wiek XIX. Ożywiały się wówczas salony i restauracje. Bale, dancingi, rauty, wieczorki tańczące - bawiono się chętnie, z wdziękiem i elegancją. Panie wdziewały piękne suknie, panowie fraki czy smokingi. Bal obowiązkowo zaczynał się polonezem - w pierwszej parze tańczyli najznakomitsi goście. Tańczono polki, kadryle, walce, a kończono nad ranem białym mazurem. Nie mogło zabraknąć, oczywiście, tańca kotylionowego. Losowanie kotylionów bywało często ustawiane, aby połączyć określone osoby. Tańce kotylionowe stanowiły więc dla wodzireja źródło dodatkowych



Śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska na dobroczynnym balu prasy łotewskiej w Rydze. Od lewej siedzą: konsul RP w Rydze Jan Ryniewicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP na Łotwie Franciszek Charwat, attache prasowego poselstwa RP w Rydze radca Ksawery Glinka, śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska oraz poseł sowiecki w Rydze Stepan Brodowski

dochodów. Pewien wodzirej z warszawskiej Adrii otrzymał podobno złotą papierośnicę od znanego warszawskiego przemysłowca za umożliwienie mu zatańczenia kotylionowego walca z prześliczną panią Tomasini, żoną ambasadora Włoch.

Giełda małżeńska

Lata 70. XIX wieku przyniosły pochodzącą z Francji modę na bale maskaradowe. Przebiegano się przeważnie za postacie historyczne, bohaterów zna-

nych powieści, rozbójników itp. Sunęły więc po sali piękne Greczynki w antycznych strojach, w objęciach piratów lub korsarzy.

Bale stanowiły dla młodych panien rodzaj giełdy małżeńskiej, na której mogły zaprezentować swoje wdzięki, oczywiście pod czujnym okiem mam, ciotek, babek (tzw. przyzwoitek), które pilnowały, aby kandydat do ręki miał odpowiednie koligacje rodzinne i majątek.

Magdalena Samozwaniec (córka malarza Wojciecha Kos-

saka), wspominając bale z początku ubiegłego wieku, pisała, że panienki miały zwyczaj występować w jednej sukience w ciągu całego karnawału. W ostatki „dziewicza biel” takiej kreacji była już mocno przyszarzała.

Bale, dancingi, rauty, wieczorki tańczące i inne przyjemne chwile to czas, kiedy kobieta mogła pokazać nowe kreacje i zawrzeć interesujące znajomości. Oczywiście, dotyczyło to głównie panien i kobiet wolnych.

Hejnał o północy

Słynne były bale w kasynie oficerskim II Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, który stacjonował w Starogardzie Gdańskim.

- W okresie międzywojennym życie polskiej kawalerii nie ograniczało się wyłącznie do służby wojskowej i walk na polach bitew - opowiada Dariusz Michalski z Muzeum Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. - Oficerowie i ich rodziny tworzyli aktywne środowisko społeczne, w którego centrum znajdowały

się kasyna oficerskie - miejsca spotkań, uroczystości, zabaw oraz balów pułkowych. Kasyno to nie miało nic wspólnego z hazardem - jego nazwa wywodzi się od włoskiego „casino” oznaczającego „mały dom” lub salę spotkań - kontynuuje swoją opowieść Dariusz Michalski. - W kasynie organizowano m.in. koncerty, bale i zabawy taneczne. Bale pułkowe były ważnymi wydarzeniami towarzyskimi. Uczestnikami byli oficerowie pułku i ich rodziny oraz zaproszeni goście, lokalne elity. Ważnym elementem balu była muzyka orkiestry wojskowej. Grano tradycyjne utwory taneczne tamtej epoki: walce, polki, fokstroty i marsze. Na sali dominowały mundury galowe, a panie obowiązkowo miały kreacje wieczorowe.

Różne były zabawy i ceremonie towarzyszące balom, np. odgrywanie hejnału o północy. Stanowił on element tradycji kawalerskiej. Kiedy na zegarze wybijała północ, na salę wkraczał pułkowy trębacz i odgrywał hejnał mariacki na pamiątkę utworzenia pułku w Krakowie, podkreślając tym samym szwoleżerskie związki z tym miastem.

Przez dziurkę od klucza

Wspinała aktorka Bogusława Czosnowska tak wspominała pewien bal:

- Ponieważ ojciec był legionistą, rodzice zostali zaproszeni na Bal Legionistów, który odbywał się w salach Urzędu Województwa Lwowskiego. Wtedy drugi raz widziałam tatę we fraku. Na tym właśnie balu razem z siostrą miałyśmy popis taneczny - nie za pieniądze, ale za pudełko czekoladek.

Młode damy wystąpiły wspólnie z „Wesołą Lwowską Fałą”, czyli Szczepciem i Tońciem.

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



FOT. ARCHIWUM

„Po co jeździć gdzie indziej, kiedy w Sopotach jest najpiękniej!” – tak się reklamował karnawał w słynnym kurorcie

- Po programie artystycznym dorośli bawili się, a nas umieszczono w cichym pokoiku, żebyśmy spokojnie przespali noc. Moja siostrzyczka i owszem, położyła się spać, ale nie ja! Musiałam ten bal zobaczyć. Po długich poszukiwaniach znalazłam właściwe drzwi i przez dziurkę od klucza śledziłam to, co na sali się działo. A było na co popatrzeć: fraki, galowe mundury, lśniące brylantami toalety, a wszystko rozświetlone blaskiem żyrandoli - rozmarza się Bogusława Czosnowska. - Wodzirejem był wąsaty pułkownik Śniadowski. Do munduru miał przypięty kotylion. Bal rozpoczął się oczywiście polonezem, a zakończył nad ranem białym mazurem.

Sopocki karnawał

- Karnawał zawsze był czasem wyjątkowym, troszeczkę wyjętym z dnia codziennego - opowiada historyk Michał Ślubowski z Muzeum Miasta Sopotu. - Oznaczał czas zabawy. Czas, w którym naturalny porządek dnia codziennego był zaburzony. Organizowano zabawy. W mieście były popisy zręcznościowe, na placu stawiano długi słup wymazany ja-

kimś olejem i trzeba było wspiąć się na niego i zdjąć z wierzchołka kiełbasę. Były też popisy aktorów. Takie zabawy lub występy były organizowane przez bractwa religijne czy rzemieślnicze. Na czas karnawału nauczyciele gimnazjum akademickiego przygotowywali z uczniami sztuki teatralne, które grane były na ulicy. - W karnawale bawiono się bowiem nie tylko w pomieszczeniach zamkniętych, ale też na wolnym powietrzu.

- W wieku XIX i XX niezwykle popularne stały się lokale rozrywkowe, kawiarnie, kluby i teatry, w których w okresie karnawału organizowano bale. Takim miejscem w Gdańsku była kawiarnia Dera (Cafe Derra), lokal przy ul. Kartuskiej 22/24 - opowiada Dariusz Michalski. - Ten budynek, choć mocno przebudowany, nadal stoi. I właśnie tam albo w dawnym teatrze Salonka - Teatrze Wilhelma, dawniej Selonke Theater przy Langgarten 31A (ul. Długie Ogrody) organizowano zabawy karnawałowe.

W okresie międzywojennym słynny sopocki karnawał był inicjatywą oddolną. Był to czas, gdy Wolne Miasto

W WIEKU XIX I XX POPULARNE STAŁY SIĘ LOKALE ROZRYWKOWE, KAWIARNIE, KLUBY I TEATRY, W KTÓRYCH W OKRESIE KARNAWAŁU ORGANIZOWANO BALE

Gdańsk borykało się z różnymi problemami, głównie ekonomicznymi. Dlatego ważne było przyciągnięcie turystów zimą do Sopotu. Postanowiono więc zorganizować karnawał. W 1921 roku grupa przedsiębiorców (hotelarzy i restauratorów) zorganizowała pierwszy. Inspiracją były karnawały w Nadrenii. Wystartował on na początku lutego, zaczął się oczywiście od balu, który zorganizowano w Domu Kuracyjnym. Elementem tego karnawału był pochód ulicami Sopotu. Mimo że była zima. Zachęcano, żeby się odpowiednio, pomysłowo przebrać. Stroje kolorowe i efektowne musiały być wcześniej zatwierdzone przez organizatorów. Podczas karnawału był też pokaz mody damskiej, a ostatniego dnia tej imprezy odbywał się bal maskowy.



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Fotografia grupowa uczestników zabawy karnawałowej. Wśród obecnych widoczny m.in. gen. bryg. Stanisław Bernard Mond (z prawej)

balu powinien być pojawić się wodzirej.

„Był raz bal na sto par, pan wodzirej wprost szalał po sali. Kółko raz, koszyk dwa, a pod oknem samotnie bez pani siedział pan, smutny pan, taki, co to nie pije, nie pali, a tłum szalał, hiszpański walc cud ten wyprawił...” - śpiewał Jerzy Potomski.

Takim znakomitym wodzirejem był aktor Teatru Wybrzeże Stanisław Michalski, który opowiadał mi przed laty: - Lubiłem śpiewać i tańczyć. Kiedyś, gdy rozbraiałem na aktorskim przyjęciu, redaktor z „Dziennika Bałtyckiego” zaproponował mi poprowadzenie balu dziennikarzy w sopockim Grand Hotelu. Zamarłem, mam być wodzirejem na najbardziej prestiżowym balu na Wybrzeżu? Nie spałem po nocach, ale w końcu zgodziłem się. Ułożyłem sobie plan - muszę zacząć polonezem, a zakończyć mazurem.

Wkrótce poczułem się ekspertem, ale szybko sprowadzono mnie na ziemię. Sądziłem, że znam figury mazura. Myliłem się. Na jakimś balu starszy, dystyngowany mężczyzna spytał: Czy pozwoli pan, że razem zatańczymy? Ja będę udawał kobietę, a pan po-

prowadzi. Zdumiony zgodziłem się. Potem nastąpiła zamiana ról. Jak on tego mazura wykrzeszał! Zaczęliśmy tańczyć dookoła sali. Dostaliśmy niesamowite brawa. Wszyscy ruszyli za nami na parkiet. Była godzina piąta rano.

Królowa balu

O dwunastej był zawsze wybór miss balu. Zwykle wręczałem 10 dużych serc i panie wchodziły na podium z serduszkami. Wielbiciele stawali za nimi. Ta dama, która miała za sobą najdłuższy ogonek, zostawała królową.

- Największy bal prowadziłem dla Stoczni Gdańskiej na lodowisku. Kłębili się tłum, nikt nikogo nie mógł znaleźć - wspominał. - Ogłaszałem dramatyczne komunikaty: „poszukuję mojej żony” lub „zginęła zielonooka brunetka, ma na imię Stasia”. Wspaniałe były bale Akademii Medycznej. Ślicznie bawili się leśnicy. Kiedyś salę w sopockim Grand Hotelu zamienili w las. Stały choinki, a wśród drzew zwierzęta.

Jednak, czy zabawa będzie udana, zależy nie od wodzireja, ale od towarzystwa. Więc może to być impreza równie wspaniała, jak najwspanialszy bal.



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Uczestnicy balu - m.in.: gen. Leonard Skierski (w środku w 1. rzędzie), płk Bolesław Wieniawa-Długoszowski (2. z prawej w 2. rzędzie), gen. Gustaw Orlicz-Dreszer (1. z prawej w 3. rzędzie), ppłk Jan Karz (1. z lewej w 3. rzędzie) oraz ppłk Janusz Albrecht



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Uczestnicy balu 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Widoczni m.in.: gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski (klęczy z lewej), płk Antoni Trzaska-Durski (stoi 5. z prawej), żona płk. Trzaska-Durskiego (stoi 6. z prawej)

DZIECKO CZY PIES? DEMOGRAFIA A WYBORY MŁODYCH W 2026 ROKU

Wskaźnik dzietności w Polsce spada, o zastępowalności pokoleń można zapomnieć. Czy rok 2026 będzie kolejnym, w którym młodzi „prędzej sprawią sobie drugiego psa, niż zdecydują się na dziecko”, jak lubią komentować starsi?

Małgorzata Oberlan



Większość młodych uważa, że wychowanie dziecka jest dziś dużym wyzwaniem, wiąże się z wieloma wyrzeczeniami, że można wieść szczęśliwe, spełnione życie bez dzieci

Młodzi o planach na 2026

Zuzanna, lat 25. Świeżo upieczony magister, humanistka, z pracą na umowie-zleceniu. Mieszka w Toruniu, z rodzicami. Cel na 2026 r.: wyprowadzka i wspólne mieszkanie z Pawłem. Dziecko? - Ojej, tak szybko?! - autentyczny śmiech.

Para o 5 lat starsza, którą podpytuje o plany przez messenger (odpowiadają „setami”, na raty, o różnych porach doby - jak im czas pozwoli), to Paula i Konrad, z trzydziestotysięcznego miasta w Kujawsko-Pomorskiem: - Tak, my jesteśmy ci, co „prędzej wezmą drugiego psa”, niż będą mieli dziecko. U nas też starzy tak marudzą i o wnuki pytają. Ale my mamy teraz inne plany. Konrad rozkręca swoją działalność. Ja mu pomagam, ale mam też swoją pracę w marketingu. Pies jest jeden (na razie). To Johnny, husky. Trzeba go porządnie wybiegać. W tym roku zostanie tatuś, już wszystko dogadane - zapowiada Paula.

Kolejna para to 28-latkowie, znów z Torunia. On ledwo się wyrwał z zakłętego kręgu pracy

„na słuchawkach”. Ona ma pracę, którą lubi, ale znów dostała umowę na czas określony. Zero poczucia stabilności. Nie chcą, żeby zdradzać ich imiona etc. Generalnie optymistycznie jakoś tego 2026 r. nie witają, bo przyplątały się jeszcze problemy zdrowotne. Pies? Jest. Dziecko? W planach. Ale jeszcze nie teraz. - I niekoniecznie tutaj. Trzeba być realistami. Niewiele nas tu trzyma, co nas tu czeka? Myślmy o wyjeździe do większego miasta - nie kryją.

Statystyka i brak złudzeń

W Kujawsko-Pomorskiem wszystkie największe miasta województwa stopniowo tracą mieszkańców - jasno wynika z analizy lat 2016-2025. W tym okresie Bydgoszcz zmniejszyła się o ponad 32 tys. osób, a Toruń stracił niemal 9,5 tys. Włocławek skurczył się o około 14 tys., Grudziądz o około 8,8 tys., a Inowrocław o blisko 8 tys.

Spadek liczby ludności wynika głównie z ujemnego przyrostu naturalnego (w miastach rodzi się mniej dzieci, niż umiera

osób) oraz z migracji młodych ludzi do większych miast w kraju i za granicę.

Prognozy demograficzne do 2060 r., przygotowane przez Urząd Statystyczny w Bydgoszczy, wskazują, że spadek liczby mieszkańców będzie się utrzymywał. W Bydgoszczy liczba mieszkańców może zmniejszyć się do 219 tys. 426 osób, co oznacza utratę ponad 103 tys. ludzi w ciągu 35 lat. Toruń może liczyć 146 tys. 884 mieszkańców, tracąc ponad 46 tys. mieszkańców. Natomiast liczba ludności we Włocławku spadnie do poziomu 61 tys. 743 mieszkańców, Grudziądz do 62 tys. 958, a Inowrocławia - do 42 tys. 267 osób. Jak widać, niektóre miasta mogą stracić nawet ponad jedną trzecią swojej populacji...

Z psem do restauracji, na lody i po zakupy

Ewa Mieruszewska wraz z mężem Markiem prowadzą w Borach Tucholskich Siedlisko „Gacanek”. „Siedlisko przyjazne dorosłym. Zapraszamy bez dzieci i młodzieży” - to ich pomysł na agroturystyczny biz-

nes, który prowadzą od dekady. Na starcie wielu wieszczyło im plajtę, ale szybko przekonali się, że trafili w rynkową niszę.

- Co ja obserwuję? Nasi goście to głównie ludzie bezdzietni, którzy nie chcą wypoczywać w towarzystwie tych, którzy dzieci mają. Przyjeżdżają do nas głównie z psami, na które zresztą jesteśmy jak najbardziej otwarci. I co ja widzę? Panów w wieku 30-40 lat, przy nogach których jest przynajmniej po jednym psie - opowiada pani Ewa.

To psy różne: rasowe i drogie, ale i adoptowane ze schroniska kundelki. Ale wszystkie kochane i zadbane. Ze specjalnymi ubrankami, dobraną karmą, zabawkami, zapewnioną opieką weterynarza, behawiorysty itd. - Panowie dzieci nie mają. Z rozmów wynika, że z tymi pieskami chodzą nie tylko na spacer czy jakieś treningi, ale też np. do restauracji, gdzie jest psie menu czy nawet na lody (dla psów). Tak jest np. w Trójmieście czy stolicy. Iz mojej perspektywy to jest rosnący trend - nie dzieci, lecz psów młodym przybywa - podsumowuje gospodyni „Gacanka”.

Tak wygląda wielki świat z perspektywy niewielkiego siedliska w Borach Tucholskich. Ale przecież podobne obserwacje dotyczą wielu innych miejsc w kraju. Osobnym wątkiem pozostaje fakt, że młodzi panowie przyjeżdżają też często bez partnerki. Podobnie jak kobiety bez partnerów. I te kłopoty ze „sparowaniem się” to kolejny znak czasów, który przełomu w demografii nie zapowiada.

„800 Plus” dzietności nie poprawia

Pozytywny efekt demograficzny programu 500 Plus, wprowadzonego w 2016 r., był niewielki i krótkotrwały. Jak słusznie zauważa choćby portal Money.pl, w pierwszym roku działania programu (2017 r.) faktycznie doszło do wzrostu liczby urodzeń, jednak w kolejnych latach trend osłabł.

Zwiększenie kwoty świadczenia do 800 zł, które weszło w życie w styczniu 2024 r., również nie spowodowało przełomu. Bezspornie program poprawił sytuację materialną polskich rodzin, ograniczył ubóstwo dzieci, choć wzrost inflacji w ostatnich latach częściowo i ten efekt zniwelował. Proste i automatyczne przełożenie pieniędzy od państwa na wzrost dzietności po prostu brak.

Co może dzietność poprawić? Szersza polityka rodzinna, która uwzględni stabilność finansową, dostępność mieszkań i łagodzenie pracy z macierzyństwem, a także np. ulgi podatkowe dla pracujących matek. I to jednak sukcesu nie zapewnia - z ujemnym przyrostem naturalnym zmagają się od lat także inne państwa europejskie. ©©

Demograficzna katastrofa. Apokalipsa. Wymieranie. Z tymi hasłami i nagłówkami już się nieco oswoiliśmy, także w Kujawsko-Pomorskiem. I jeśli na kimś one robią wrażenie, a nawet rzeczywiście martwią, to starsze pokolenie.

- To jest wasz boomerski lament. Bo żyjemy inaczej. Bo się boicie, że nie ma komu pracować na wasze emerytury. Bo to wy chcecie mieć wnuki - dobijająca do trzydziestki Natalia strzela do mnie słowami niczym z karabinu automatycznego. Ta torunianka dzieci na razie nie planuje. Znajomi z jej kręgu - w większości podobnie.

Arleta i Mateusz, także tuż przed trzydziestką i też z Torunia, na początku 2025 r. zostali rodzicami. Po raz pierwszy. - I świadomie. Mamy już oboje w miarę stabilną sytuację zawodową, mieszkanie po dziadkach. Teraz dzielimy się opieką nad Antosiem, mamy też opiekunkę. Ja już wróciłam do pracy - w skrócie kreśli sytuację torunianka. I nie kryje, że ich „plan na życie” zakłada jedno dziecko, jednego psa (już jest), ale za to wiele innych celów do zrealizowania.

Fakty i trendy

Twarde fakty są takie. Lament nad „katastrofą” (a nie - jak wcześniej - zapaścią) demograficzną słychać nad Wisłą od 2022 r. Wówczas urodziło się w Polsce zaledwie 305 tys. dzieci, najmniej od czasów II wojny światowej. Każdy kolejny rok znaczącej poprawy nie zapowiadał. I to trwa. Już na początku 2025 r. wskaźnik dzietności w Polsce spadł z 1,1 do poziomu 1,03 (dane GUS). Oznacza to tyle, że statystyczna Polka w tzw. okresie rozrodczym (15-49 lat) mieć będzie tylko jedno dziecko. Tymczasem dla zwykłej zastępowalności pokoleń konieczny jest współczynnik sięgający 2,1. O takim od dawna można zapomnieć, także w naszym regionie.

Polki matkami zostają coraz później. 20 lat temu rodziły pierwsze dziecko przed 24. rokiem życia. To przecież nie aż tak odległy czas, nie tylko z perspektywy demografów czy socjologów, ale i zwykłych ludzi. Dziś po raz pierwszy zostają matkami przed trzydziestką, a co trzecia Polka - po trzydziestce.

Trendem wzmacniającym się jest też tzw. późne rodzicielstwo. Matka co 20. dziecka w kraju rodzi je po czterdziestce, a zdarzają się też już rodzące „pięćdziesiątki”. Kiedyś „rzecz nie do pomyślenia”, dziś się dzieje. Wpływ na to ma nie tylko medycyna, in vitro, ale i przemiany obyczajowe.

Problemy z płodnością, świadoma rezygnacja z uprawiania seksu (tzw. białe związki i małżeństwa), samotność i kłopoty ze znalezieniem partnera/partnerki - to też zjawiska nasilające się. Podobnie jak większa społeczna akceptacja

tw. odmiennych orientacji seksualnych i związków jednopłciowych, które dzietności nie napędzają. Te ostatnie w ograniczonym, ale zawsze, zakresie mogłyby, ale brak w Polsce uregulowań podobnych niektórym krajom zachodniej Europy. Słusznie czy nie, można dyskutować, ale fakt pozostaje faktem.

500 plus? 800 plus? Dzietności nie podniosły. Rosną za to wskaźniki dotyczące dzieci urodzonych w Polsce przez kobiety imigrantki (różnych narodowości). W 2015 r. ten wskaźnik wynosił zaledwie 0,5 procent - w odniesieniu do wszystkich urodzeń. W 2025 r. to już 7 proc. - nie jakiś ogrom w całości, ale skok widać. Zresztą, już w 2024 r. co 16. dziecko w Polsce rodziło się, nie mając polskiego obywatelstwa - wynikało z danych Ministerstwa Cyfryzacji, czyli liczby zarejestrowanych urodzeń w bazie PESEL. (Za: Rzeczpospolita, 21.11.2024 r.).

Wreszcie - trend, od którego być może trzeba by zacząć. Posiadanie dziecka od dawna nie jest priorytetem młodego pokolenia. Bo z jednej strony - owszem - młodzi Polacy dostrzegają wiele pozytywnych aspektów rodzicielstwa. Ogromna większość uważa, że dzięki rodzicielstwu można się wiele nauczyć, że przynosi to wiele radości - to jasno wynika choćby z badania CBOS „Pokolenie Zi i Y o rodzicielstwie” (2025 r.).

Z drugiej strony jednak zdecydowana większość młodych ludzi jest zdania, że wychowanie dziecka w obecnych czasach jest dużym wyzwaniem, wiąże się z wieloma wyrzeczeniami i że można wieść szczęśliwe, spełnione życie nie mając dzieci. A do tego - trudno pogodzić pracę zawodową z opieką nad dziećmi. To też wynika z raportu CBOS. Wiele innych badań społecznych z ostatnich lat wskazuje, że dla młodej generacji cenne i ważne są: samorozwój, praca zawodowa i dobre zarobki, podróże, zdrowie fizyczne i psychiczne, dobre relacje z ludźmi, stan środowiska i przyszłość planety. W czółowce rodzicielstwa brak...



Zielona Pracownia 2026 – ruszył nabór wniosków

uk
WFOŚiGW

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił start kolejnej edycji konkursu „Zielona Pracownia”.

Program daje szkołom z województwa śląskiego realną szansę na stworzenie nowoczesnych, ekologicznych przestrzeni do nauki przedmiotów przyrodniczych.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach 2 stycznia rozpoczął nabór wniosków do konkursu „Zielona Pracownia 2026”.

To jedna z kluczowych inicjatyw wspierających rozwój infrastruktury edukacyjnej w regionie, skierowana do organów prowadzących szkoły podstawowe i ponadpodstawowe z terenu województwa śląskiego.

Celem programu jest tworzenie i doposażanie szkolnych pracowni, w których uczniowie mogą zdobywać wiedzę w nowoczesnym i praktycznym otoczeniu. Dofinansowanie obejmuje m.in. moderniza-

cję sal lekcyjnych, zakup specjalistycznego sprzętu dydaktycznego, pomocy naukowych, mebli oraz elementów wyposażenia sprzyjających nauce biologii, chemii, fizyki, geografii i przedmiotów przyrodniczych.

W ramach konkursu możliwe jest uzyskanie wsparcia finansowego do 80 procent kosztów kwalifikowanych, przy czym maksymalna kwota dotacji wynosi 60 tysięcy złotych na jedną pracownię. Środki te pozwalają szkołom na stworzenie przestrzeni, które pobudzają ciekawość, zachęcają do eksperymentowania i rozwijają świadomość ekologiczną uczniów.

Program „Zielona Pracownia” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem i uznaniem wśród samorządów oraz dyrekcji szkół. Zmodernizowane pracownie stają się wizytówką placówek i realnie wpływają na jakość kształcenia.

Nabór wniosków potrwa do 30 stycznia 2026 roku. Organizatorzy zachęcają do jak najszybszego rozpoczęcia prac nad dokumentacją, aby nie przegapić szansy na pozyskanie środków na zieloną, nowoczesną edukację.

RUSZA NABÓR!
ZIELONA pracownia 2026
DOFINANSOWANIE DO 60.000 ZŁ
OD 2 STYCZNIA DO 30 STYCZNIA 2026 R.
WIĘCEJ NA: WWW.WFOŚiGW.KATOWICE.PL

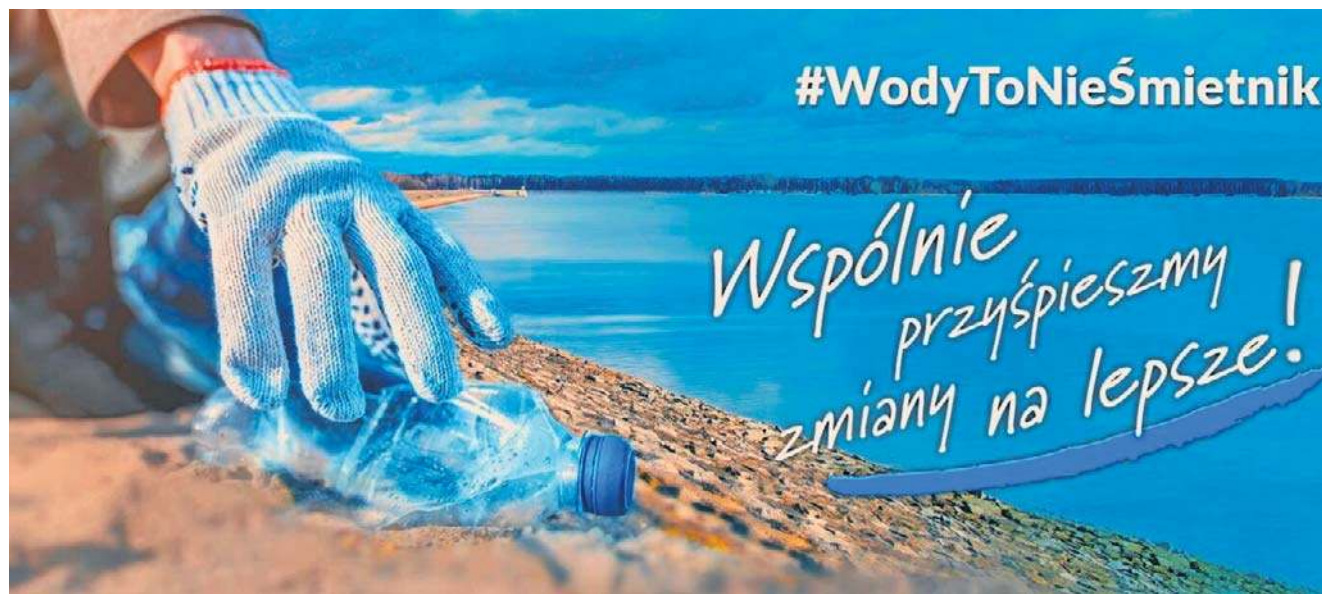
Wnioski można składać jeszcze do 30 stycznia 2026

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.

Wody to nie śmietnik! Widzisz? Reaguj



Każdy odpad zabrany znad brzegu to realny wkład w ochronę rzek i jezior oraz wspólnego dobra, jakim są czyste wody, od których zależy stan środowiska, bezpieczeństwo ekosystemów i jakość życia pokoleń

Oprac. uk
Wody Polskie

Każdy porzucony odpad nad wodą ma swoją dalszą historię. Świadomość stoi u podstaw ogólnopolskiej akcji „Wody to nie śmietnik”, prowadzonej przez Wody Polskie. Skala problemu jest duża i dobrze znana.

Zaśmiecanie dotyczy zarówno niewielkich potoków, jak i największych rzek kraju. Szczególnie widoczne jest w rejonach miejskich oraz na terenach rekreacyjnych, gdzie presja człowieka na środowisko jest największa. Odpady pojawiają się także w miejscach cennych przyrodniczo - tam, gdzie natura powinna być najlepiej chroniona.

Na południu kraju problem przybiera dodatkowy wymiar. Górskie i wyżynne rzeki, przy nawet niewielkich wezbraniach, zabierają z brzegów wszystko, co zostało tam pozostawione: butelki, opakowania, elementy wyposażenia domowego, a czasem także odpady niebezpieczne. Część z nich osiada na dnie lub wśród roślinności, inne wędrują setki kilometrów, by przez Wisłę i Odrę ostatecznie trafić do Bałtyku. To, co wrzucone „lokalnie”, szybko staje się problemem ogólnokrajowym, a nawet międzynarodowym.

Szczególnie niebezpieczny jest plastik. Zamiast zniknąć, rozpada się na coraz mniejsze fragmenty. Mikroplastik, obecny już dziś w wodach i osadach, przenika do organizmów zwierząt, a pośrednio także do człowieka. Do wód trafiają również toksyczne substancje

uwalniane z farb, chemikaliów i odpadów porzuconych na dzikich wysypiskach. Zanieczyszczenia te nie tylko pogarszają jakość wody, lecz także zaburzają całe ekosystemy. Rzeka „pamięta” każde takie działanie.

Wody Polskie od lat prowadzą działania edukacyjne i prewencyjne. Pracownicy regularnie patrolują rzeki i zbiorniki, zwracając uwagę nie tylko na kwestie techniczne, lecz także na stan czystości. Organizowane są liczne akcje sprzątania - często z udziałem wolontariuszy, samorządów, szkół i organizacji społecznych. Co istotne, wiele z tych inicjatyw odbywa się poza godzinami pracy, w weekendy i dni wolne. Mimo to problem powraca niemal natychmiast po uprzątnięciu terenu.

To pokazuje jasno: samo sprzątnięcie nie wystarczy. Kluczowa jest zmiana postaw. Dlatego przekaz akcji „Wody to nie śmietnik” jest prosty i jednoznaczny - nie zostawiaj odpadów nad wodą i nie zatrzuwaj jej. Śmieci z pikniku czy spaceru należy zabrać ze sobą i wyrzucić tam, gdzie jest ich miejsce. To najprostsze, a jednocześnie najskuteczniejsze rozwiązanie.

Istotną rolę odgrywa także reagowanie. Zaśmiecanie dolin rzecznych, jezior czy kanałów to nie tylko problem estetyczny. Odpady mogą być źródłem bakterii, metali ciężkich i innych szkodliwych substancji, a porzucone przedmioty bywają śmiertelną pułapką dla zwierząt lub przyczyną zatopień i lokalnych podtopień. W przypadku zauważenia zanieczyszczenia środowiska na-

leży zgłosić zdarzenie pod numerem alarmowym 112, podając lokalizację i krótki opis sytuacji. To realnie ułatwia interwencję odpowiednich służb. Odpowiedzialność spoczywa na wszystkich: mieszkańcach miast i wsi, osobach wypoczywających nad wodą, przedsiębiorcach, samorządach. Szczególne znaczenie ma edukacja dzieci i młodzieży - to od nich zależy, czy w przyszłości woda będzie dobrem chronionym, czy kolejną przestrzenią do zaśmiecania.

Czysta woda nie jest luksusem. Jest warunkiem życia - naszym i przyszłych pokoleń. Dlatego dbanie o nią powinno być wspólnym priorytetem, a nie tylko obowiązkiem instytucji. Woda to życie. I warto o nią zadbać, zanim zabraknie nie tylko czystych rzek.



Śmieci pozostawione nad rzeką wędrują dalej, zagrażając przyrodzie i jakości wody

REKLAMA

0011460099

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO

nr IFXIII.7820.18.2025
z dnia 19 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) w związku z art. 11f ust 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku złożonego przez Zarząd Województwa Śląskiego, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 28 listopada 2025 r. wydał decyzję nr 27/2025/ZRID (znak sprawy: IFXIII.7820.18.2025) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Przebudowa skrzyżowania DW 936 (ul. Bukowska) z drogą powiatową nr 3512S (ul. Raciborska) w Syryni” w ramach rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 936 i drogi powiatowej nr 3512S wraz z budową i przebudową niezbędną infrastruktury technicznej w zakresie niezbędnym do budowy skrzyżowania z ruchem okrężnym.

Inwestycją objęte zostały nieruchomości o numerach działek:

Gmina: Lubomia, Obręb: Syrynia:

226/64, 286/20, 320/140, 322/55, 323/56, 326, 434/57, 635/57, 637/57, 685/27, 1188/27, 1239/27, 1420/20, 1444/316, 1445/316, 1487/27, 1525/27, 1527/27, 2095/327, 2096/325, 2097/325, 2098/316, 2099/316, 2100/316.

- I. Decyzją zostały określone linie rozgraniczające teren inwestycji drogowej.
- II. Decyzją został zatwierdzony projekt budowlany.
- III. Decyzją zostały zatwierdzone podziały nieruchomości.
- IV. Decyzją stwierdzono nabycie z mocy prawa przez Województwo Śląskie nieruchomości znajdujących się w liniach rozgraniczających teren inwestycji – pas drogowy drogi wojewódzkiej.
- V. Decyzją stwierdzono nabycie z mocy prawa przez Powiat Wodzisławski nieruchomości znajdujących się w liniach rozgraniczających teren inwestycji – pas drogowy drogi powiatowej.
- VI. Decyzją ustalono obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania, budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy innych dróg publicznych oraz przebudowy zjazdów i określono ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków oraz zezwolono na ich wykonanie.
- VII. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

1. Treść decyzji opublikowana została w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 9 grudnia 2025 r. w zakładce „Inwestycje publiczne - Informacja publiczna o wydanych rozstrzygnięciach”.
2. Z treścią ww. decyzji i aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 521, w godzinach od 9⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20-77-976.
3. Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie:
 - 14 dni od jej doręczenia – wnioskodawcy,
 - 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia - pozostałym stronom.
4. Odwołanie stronom od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie (art. 11g ust. 1a *specustawy drogowej*).
5. Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Gminy Lubomia, na stronie BIP tych Urzędów oraz w prasie lokalnej).
6. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 *Kpa*). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 *Kpa*), zatem nie ma możliwości zaskarżenia jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

REKLAMA

0111460003



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególności zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity – Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

organ administracji architektoniczno-budowlanej

ZAWIADAMIA

że Prezydent Miasta Bielska-Białej wydał postanowienie z dnia 17 listopada 2025 r. znak: UA.6740.536.2025.KBO, o sprostowaniu oczywistej omyłki w decyzji Prezydenta Miasta Bielska-Białej nr 12/2025 z dnia 27 października 2025 r. znak: UA.6740.536.2025.KBO,

w przedmiocie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, z rygiorem natychmiastowej wykonalności, dla przedsięwzięcia pod nazwą: „Rozbudowa ulicy Matowej na odcinku od ul. ks. Stanisława Brzóska do końca działek nr 248/6 i 313/15 w Bielsku-Białej” – droga gminna nr 160546S klasy D

W dniu 14 listopada 2025 r. do tutejszego organu wpłynęło pismo pełnomocnika strony, informujące o omyłkowo podanej w nazwie inwestycji działce nr 13131/15. Przedmiotowa decyzja winna mieć ww. poprawną nazwę przedsięwzięcia „Rozbudowa ulicy Matowej na odcinku od ulicy ks. Stanisława Brzóska do końca działek nr 248/6 i 313/15 w Bielsku-Białej”

POUCZENIE

Z treścią postanowienia można się zapoznać w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego, pokój 307, III piętro, codziennie w godz. od 8⁰⁰- 14⁰⁰, w terminie 14 dni od daty publikacji obwieszczenia
Po upływie ww. terminu, przysługuje stronom zażalenie od wydanego postanowienia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Bielska-Białej, w terminie 7 dni od dnia doręczenia poprzez publiczne ogłoszenia (publiczne ogłoszenie uważa się doręczone po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej).

REKLAMA

0011459761



ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

41-800 Zabrze, ul. Ślęczka 1a

Centrala: tel. 32 277 72 00, sekretariat@zabrzezsm.pl, www.zabrzezsm.pl
ROK ZAŁOŻENIA 1958

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM Z MOŻLIWOŚCIĄ NEGOCJACJI

1. Pełna nazwa zamawiającego:
Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa
41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a, Regon: 000484854, NIP 648-000-85-58
tel. 32 277-72-21, 38, 39, e-mail: przetargi@zabrzezsm.pl
2. Przetarg nieograniczony z możliwością negocjacji na udzielenie zamówienia pn.:
zad. 1. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad z wypełnieniem szklanym i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Broniewskiego 7 w Zabrzu.
zad. 2. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Olchowej 1 w Zabrzu.
zad. 3. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Leszczyńskiej 8 w Zabrzu.
zad. 4. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Gen. de Gaulle'a 107 w Zabrzu.
zad. 5. Kompleksowy remont balkonów wraz z wymianą balustrad i kafelkowaniem podłogi w budynku przy ul. Gen. de Gaulle'a 109 w Zabrzu.
3. W przetargach mogą wziąć udział wykonawcy spełniający wymogi określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dla danego postępowania.
4. Formularz zawierający SIWZ dla wyżej wymienionych zadań można odebrać w Dziale Techniczno-Exploatacyjnym Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zabrzu przy ul. Pawła Ślęczka 8 w pokoju nr 6 lub otrzymać mailowo, po uprzednim dokonaniu wpłaty w kasie Spółdzielni bądź przelewem na konto ZSM nr: 75-1020-2401-0000-0802-0039-7489 kwoty w wysokości: 300,00 zł.
5. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę składającą się z dokumentów w sposób stały ze sobą związanych (zsyte, umieszczone w skoroszytcie lub zbindowane) należy dostarczyć do Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 1a, pokój nr 12, I piętro (Sekretariat).
Kopertę należy oznaczyć:
nazwa zadania jw.
Nie otwierać przed dniem 27.01.2026 r. przed godziną 12:00,
Nazwa, adres wykonawcy, nr telefonu, adres e-mail.
6. Termin składania ofert upływa dnia 26.01.2026 r. o godzinie 14:00.
7. Otwarcie ofert nastąpi w:
Klubie „Kwadrat” Zabrzeńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, 41-800 Zabrze, ul. Pawła Ślęczka 8, w dniu 27.01.2026 r. o godz. 12:00.
8. Warunkiem udziału w postępowaniu o zamówienie jest wniesienie wadium dla poszczególnych zadań w wysokości:
 - I. ul. Broniewskiego 7 w Zabrzu – 70 000 zł
 - II. ul. Olchowa 1 w Zabrzu – 30 000 zł
 - III. ul. Leszczyńska 8 w Zabrzu – 20 000 zł
 - IV. ul. Gen. de Gaulle'a 107 w Zabrzu – 20 000 zł
 - V. ul. Gen. de Gaulle'a 109 w Zabrzu – 20 000 zł

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: 32/277-72-41, 21, 38, 39.

Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub unieważnienia bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011459284

Informacja o zamieszczeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do użyczenia oraz przeznaczonych do wydzierżawienia Burmistrz Miasta i Gminy Szczekociny

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 1145 ze zm.) zawiadamia, że począwszy od dnia 12 stycznia 2026 r. zamieszczono na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Szczekocinach, ul. Senatorska 2, 42-445 Szczekociny:

- wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia
- wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia

Informacja powyższa została opublikowana również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta i Gminy pod adresem: <https://bip.szczekociny.pl> w zakładce MIENIE GMINNE.

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA

- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA

- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA

- ZWIERZĘTA
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE

- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA
- /PODZIĘKOWANIA

- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- USŁUGI POGRZEBOWE

- USŁUGI KAMIENIARSKIE
- TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

KUPIĘ VW Golf 4 Passat B5 Skoda Octavia Diesel Tel.666-941-477

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający Jaworzno tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Częstochowa tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

NA OGŁOSZENIA DROBNE CZEKAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

REKLAMA 0011460092

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt BB1B/GU-s/526/2023) sprzedaje w drodze aukcji: Prawo własności udziału w wysokości 1/2 cz. w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako dz. nr 721/5, 732/1 i 733/1, obj. KW BB1B/00042057/7, o łącznej powierzchni 29a 99 m², położonej w Buczkowicach w rejonie ulic: Olchowej oraz Samiej.

Cena wywoławcza: 21 000,00 zł netto (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych)

Aukcja odbędzie się w dniu **26 stycznia 2026 r.** o godz. 10:00 w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul. Sukiennicza 8/7.

Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 3.000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych) na rachunek bankowy:

Syndyk Lucyna TOKARZ nr 94 1090 1740 0000 0001 4499 2479 w tytule przelewu należy podać: „Wadium Klimczak Dawid”.

Termin wpłacania wadium – do końca dnia **22 stycznia 2026 r.**

Regulamin Aukcji dostępny jest w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul. Sukiennicza 8/7, pod numerem telefonu 783-162-700, e-mail: syndyk.tokarz@gmail.com.

Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca przedmiotu aukcji znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Z przedmiotem aukcji można się zapoznać po uprzednim uzgodnieniu terminu (telefonicznie lub mailowo).

REKLAMA 0011459504



Spółdzielnia Mieszkaniowa „ROW”
44-300 Wodzisław Śl. ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43
tel. 32 428 27 02 fax 32 428 27 30

ogłasza przetarg na zadanie:

„Termomodernizacja budynku mieszkalnego oraz wymiana instalacji c.o. w kondygnacji piwnicznej w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 40-48”.

Oferty należy sporządzić według Specyfikacji Warunków Zamówienia. Formularze Specyfikacji można otrzymać drogą elektroniczną po kontakcie z osobą wyznaczoną do udzielania informacji i wyjaśnień: p. Wiktoria Kościelniak tel.: 32 428 27 35.

Termin składania ofert - do 26.01.2026 r. do godz. 9⁰⁰

W przetargu mogą brać udział tylko Oferenci którzy pobrali specyfikację.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011459501



Spółdzielnia Mieszkaniowa „ROW”
44-300 Wodzisław Śl. ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43
tel. 32 428 27 02 fax 32 428 27 30

ogłasza przetargi na zadania:

1. Zabudowa wyłączników ppoż. ul. Plebiscytowa 32, 36, 42, 44, 46 w Rydułtowach.
2. Zabudowa wyłączników ppoż. osiedle Dąbrowki 12 w Wodzisławiu Śl.
3. Wymiana instalacji elektrycznej ul. 26 Marca 170 w Wodzisławiu Śl.

Oferty należy sporządzić według Specyfikacji Warunków Zamówienia. Formularze Specyfikacji oddzielnie dla każdego z przetargów można otrzymać drogą elektroniczną po kontakcie z osobą wyznaczoną do udzielania informacji i wyjaśnień: pan Dariusz Sitek tel.: 32 428 27 35.

Termin składania ofert - do 26.01.2026 r. do godz. 9.00

W przetargu mogą brać udział tylko Oferenci, którzy pobrali specyfikację.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011460106

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXIII.7820.29.2025 z dnia 7 stycznia 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2025 r. poz. 1691) podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek Prezydenta Miasta Bytom, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Budowa chodnika wzdłuż ul. Żołnierskiej w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Budowa chodnika wzdłuż ul. Żołnierskiej wraz z budową chodnika wzdłuż ul. Gombrowicza”.

Inwestycją objęte są nieruchomości o numerach ewidencyjnych działek (podkreślona została działka podlegająca podziałowi):

Gmina / Obręb: Bytom / 0008 Górniki a. m. 6

1554/383, 1304/383, 1307/45, 1306/45, 1308/50, 1310/50, 1312/50, 1877/50, 1314/105, 1317/51, 1318/51, 1319/71, 778/218, 1321/71, 1323/99, 1491/99, 1326/101, 1325/101, 1327/100, 1329/104, 1330/104, 1316/105, 1315/105, 1331/106, 1212/31, 1214/32, 1748/33, 1747/33, 1215/32, 1216/33, 1217/33, 1218/33, 1219/33, 1802/33, 1804/33, 1220/33, 1803/33, 1337/119, 1339/120, 1222/33, 1223/33, 1224/33, 1425/33, 1226/33, 1228/35, 1230/182, 1232/181, 1234/181, 1236/181, 1238/176, 1240/176.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel. **32 20 77 976**, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 521 (IV piętro), w godz. 9:00-14:00, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, **w terminie 14 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia**. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

REKLAMA 0011459883

Spółka Restrukturyzacji i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”),

kłóra wyznaczona została syndykiem masy upadłości Moniki Piwońskiej („Upadły”) - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki

własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego

położonego w Dąbrowie Górnicej przy ul. Królowej Jadwigi 29/54

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.

Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.

Przedmiotem sprzedaży jest:

- własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonego w Dąbrowie Górnicej przy ul. Królowej Jadwigi 29/54, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00048323/3, z którym związany jest udział w nieruchomości wspólnej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1D/00045593/5 („Nieruchomość”)

Cena wywoławcza wynosi:

158.100,00 zł

(słownie: sto pięćdziesiąt osiem tysięcy sto złotych, 00/100)

zwaną jest dalej: „przedmiotem sprzedaży” lub „Nieruchomością”.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 30.01.2026 r. do godz. 14.00**. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KA1K/GUp-s/301/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚĆ”**, zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości:

Restrukturyzacji i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów

ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w kwocie **15.000,00 zł** (piętnaście tysięcy złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 30.01.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KA1K/GUp-s/301/2025”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości. Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z informacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8.00-14.00, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem e-mail: biuro@konsumenckie.pl

Tantiemy są, natomiast nie jest tak, że dzięki nim przeżyjesz



Natalia Niemen w podcaście „Galaktyka Plotek” o pieniądzach, które otrzymuje z twórczości swego ojca, fot. Bartek Syta

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 4

Helena Englert nie zatańczy

Według medialnych doniesień młoda aktorka miała wystąpić w wiosennej edycji „Tańca z gwiazdami”. Niestety – nic z tego. W rozmowie w programie „Imponderabilia” Helena Englert – zapytana o to – przyznała, że na razie nie zobaczymy jej w tym show. – Ja tam kiedyś pójde, ale nie teraz – stwierdziła aktorka.



King's Man: Pierwsza misja Polsat, 20:00

Szpiegowski pastisz z gwiazdorską obsadą. Milionom ludzi zagraża wojna wywołana przez spisek najgorszych tyranów i największych zbrodniarzy w historii świata. Powstrzymać może ich jedynie wyjątkowy człowiek, który tworzy tajną organizację szpiegowską „Kingsman”.

Rozbite marzenia. 1918-1939

TVP Dokument, 20:10

Ta międzynarodowa produkcja to historia odradzającej się po I wojnie światowej Europy, przedstawiona z perspektywy autentycznych postaci. TVP miała swój udział w produkcji: w rolę Poli Negri wcieliła się Michalina Olszańska, a jej matkę zagrała Małgorzata Zajączkowska.

Teatr TV: Królowa miłości TVP 1, 20:30

Opowieść o miłości matki do syna, który popełnił zbrodnię, ale też o miłości córki do matki, która jego zbrodnię wypiera. Autorka szuka odpowiedzi na pytanie: „Czy miłość, która wszystko wybacza, powinna też wszystko przemilczeć?”.

Film Song Festival Bydgoszcz TVN, 20:55

Piosenki filmem pisane, czyli utwory z najnowszych produkcji. Prowadzą Andrzej Konopka i Sebastian Stankiewicz, a gośćmi będą Marcin Dorociński oraz Adam Woronowicz. Na scenie m.in. Ralph Kamiński, Kasia Sienkiewicz i Margaret.



- Poziomo:**
- 3) metal występujący w rudach cynku,
 - 6) ... Disney, twórca postaci Kaczora Donalda,
 - 11) zwój papieru lub filmu,
 - 12) rodzinna miejscowość Igi Świątek,
 - 13) wyznaczone porcje żywnościowe,
 - 14) oddziela dwie zagrody,
 - 15) Richard, aktor z filmu „Pretety Woman”,
 - 16) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
 - 17) epoka kamienia gładzonego,
 - 18) najniższa warstwa społeczna,
 - 19) podstawowa jednostka pojemności,
 - 21) „... ludzi umarłych”, film w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich,
 - 23) odległy obiekt niebieski,
 - 26) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 27) wyróżnienie sylaby w wyrazie,
 - 30) proch czarny i nitrogliceryna,
 - 31) owoc podobny do brzoskwini,
 - 34) roślina górską, kupałnik,
 - 38) łowieckie określenie lochy,
 - 39) ruchome w galerii handlowej,
 - 40) film z rolą Jeana Reno,
 - 41) chwast zwany świnią trawą,
 - 42) handluje mydłem i powidłem.
- Pionowo:**
- 1) centrum tarczy strzeleckiej,
 - 2) skrzydło szyku wojskowego,
 - 3) zespół ludowych muzyków,
 - 4) wymarły, nielotny kuzyn gołębia,
 - 5) krojony przez krawcową,
 - 6) nienaturalne ruchy ciała,
 - 7) Kręglicka lub Zając,
 - 8) rosyjski taniec ludowy,
 - 9) herb Jana Onufrego Zagłęby,
 - 10) fragment tekstu biblijnego,
 - 20) przyjmuje prezenty 8 lutego,
 - 22) pograżenie się w myślach,
 - 24) wyprawa panny młodej,
 - 25) roślina w herbarium,
 - 28) Leonard, kanadyjski pieśniarz,
 - 29) złe przyzwyczajenie, nałóg,
 - 31) „... i Małgorzata”, powieść Bułhakowa,
 - 32) gruntowna przebudowa mieszkania,
 - 33) sztuczny pierwiastek promieniotwórczy,
 - 35) Zawisza Czarny lub Zyn-dram z Maszkowic,
 - 36) Indianin z Ameryki Północnej,
 - 37) osoby towarzyszące, świta.



ROZWIĄZANIE NR 3

S	K	O	R	P	I	O	N	■	■	W	E	R	S	A	L	K	A		
L	D	E	E	■	O	P	T	Y	■	■	■	Y	■	■	O	■	L		
O	■	E	■	R	A	P	T	■	■	G	M	I	N	■	N	■	E		
W	I	S	U	S	■	L	A	M	P	A	S	■	D	U	E	K	■		
I	■	S	■	J	■	U	■	A	■	Z	■	Y	■	Y	■	S	■		
K	L	A	P	A	■	S	A	L	O	P	A	■	K	A	N	T	Y	■	
■	E	■	R	■	A	■	■	E	■	S	■	■	■	■	■	■	■	■	
P	O	K	O	J	N	A	U	C	Z	Y	C	I	E	L	S	K	I	■	
■	N	■	■	■	■	O	■	■	■	■	■	■	L	■	A	■	■	■	
■	D	E	K	A	D	A	■	■	■	■	■	■	K	O	S	S	A	K	
A	■	O	■	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	
T	A	M	■	T	A	M	■	■	■	■	■	■	K	R	O	P	K	A	
S	■	I	■	L	■	■	■	■	■	■	■	■	■	O	■	A	■	T	
■	U	S	Z	K	O	■	■	■	■	■	■	■	■	■	Z	U	R	E	K
N	■	M	■	G	A	L	A	N	T	I	E	R	I	A	■	A	■	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na priorytetach, unikaj sporów i działaj konsekwentnie. Horoskop dzienny zapowiada, że mały sukces doda Ci pewności siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo sprzyja refleksji i porządkom. Horoskop na dziś podpowiada zadbaj o relacje, bo szczerza rozmowa przyniesie ulgę.

Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe informacje pomogą w podejmowaniu decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą się wzmocnić, lecz intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny radzi zrobić coś dobrego dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Wykorzystaj energię dnia. Horoskop na dziś mówi, że sporo uda Ci się osiągnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Skrupulatność popłaca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządkowanie spraw przyniesie satysfakcję i pozwoli uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonijne decyzje poprawią Twój nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże przełamać przeszkody. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli zachowasz dyskreję, plany nabiorą realnych kształtów...

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy nowe ścieżki. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dzień sprzyja nauce, podróżom i pomysłom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odpowiedzialność przyniesie uznanie. Skup się na długofalowych celach i nie zniechęcaj się. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe myślenie da przewagę. Dziel się ideami, bo horoskop na dziś mówi, że współpraca okaże się owocna i da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się siłą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twórcze działania oraz empatia pomogą Ci zrozumieć innych.

Pierwszy w historii polski triumf w United Cup

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Reprezentacja Polski wygrała tenisowy turniej United Cup, który rozgrywany był na kortach w Australii. W finale Biało-Czerwoni pokonali Szwajcarię 2:1.

W drodze do trzeciego finału z rzędu w United Cup, Biało-Czerwoni pokonali w fazie grupowej kolejno reprezentację Niemiec i Holandii po 3:0. W ćwierćfinale i półfinale zwyciężyli po 2:1, odpowiednio, z drużyną gospodarzy Australii i kadrą Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym meczu finału ze Szwajcarią, wiceliderka światowego rankingu Iga Świątek, która w sobotę w półfinale przegrała z Amerykanką Coco Gauff, przystąpiła do potyczki z niepokonaną w tym roku Bencic (11. WTA) niesamowicie skoncentrowana i naładowana energią. Już przy pierwszej okazji przełamała podanie Szwajcarki, a po kolejnym gemie, w którym posłała dwa asy serwisowe, wyszła na 3:0. Doświadczona rywalka, która

w tej imprezie pokonała m.in. Włoszkę Jasmine Paolini, szybko się jednak pozbierała. Polka zaczęła popełniać błędy, tenisistki co rusz się przełamywały. Ostatecznie pierwszego seta wygrała raszynianka 6:3.

Drugi set kompletnie nie wyszedł naszej reprezentantce. Gra Świątek całkiem się posypała, przegrała tę partię aż 0:6. Niestety, trzeci set był niewiele lepszy w wykonaniu podopiecznej belgijskiego trenera Wima Fissette'a. Polka dopiero w drugim gemie rozstrzygającej partii otrząsnęła się z letargu, zaczęła grać skuteczniej, z większą wiarą. Szwajcarka nie zdobywała kolejnych punktów już tak łatwo, jak przez wcześniejsze pół godziny spotkania. Nieco lepsza dyspozycja Świątek nie miała jednak przełożenia na tablicy wyników. Grająca z ogromną pewnością siebie i spokojem Bencic w piątym gemie po raz kolejny zdobyła przełamanie i odskoczyła na 4:1. Przy stanie 2:5 24-latką z Raszyna asami serwisowymi (sześć w całym pojedynku) obroniła dwa mecze, ale w kolejnym gemie Szwajcarka już dopięła swego i po 133 mi-



Reprezentacja Polski po raz pierwszy w historii wygrała tenisowy turniej United Cup

nutach gry zapewniła swojemu zespołowi cenny punkt, wygrywając trzecią partię 6:3, a Helweci objęli prowadzenie w meczu 1:0.

Aby Polacy mieli szansę na końcowy triumf, swojego meczu nie mógł przegrać Hubert Hurkacz, który wyszedł na kort tuż po Idze Świątek. Ry-

walem naszego tenisisty (83. ATP), który w świetnym stylu wrócił do gry po siedmiu miesiącach przerwy z powodu kontuzji był zajmujący 156. miejsce w zestawieniu czterdziestoletni Stan Wawrinka.

Pierwszy set początkowo był wyrównany, 40-letni Szwajcar nie ustępował 12 lat

młodszemu Polakowi siłą i szybkością. Kluczowym momentem premierowej odsłony był czwarty gem, w którym Wrocławianin wykorzystał czwartego break pointa i przełamał rywala. Ostatecznie tę partię wygrał 6:3. W drugim secie role się odwróciły. Wawrinka od początku utrzymywał

podanie bez straty punktu. Hurkacz miał problemy z bekhendem, a Szwajcar pewnie wygrał seta 6:3 i zrobiło się 1:1. W decydującej partii, Hurkacz udowodnił, że jego dobre występy na początku roku nie były dziełem przypadku. Zaczął grać bardziej pewnie i agresywnie, co przełożyło się na korzystny wynik. Hurkacz zwyciężył 6:3, dzięki czemu Polska doprowadziła do wyrównania 1:1.

O zwycięstwie w całym turnieju decydował pojedynek mikstów, w którym polski zespół reprezentowali Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. Po drugiej stronie siatki stanęli Belinda Bencic i Jakub Paul. Pierwszego seta Polacy wygrali 6:4. W drugim kontrolowali w pełni wydarzenia na korcie, zwyciężając 6:3, a cały mecz po godzinie i 16 minutach 2:0. Dzięki wygranej Polacy pokonali w całym meczu Szwajcarków 2:1 i po raz pierwszy w historii triumfowali w całej imprezie.

United Cup był sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpoczyna się 18 stycznia. Pula nagród w turnieju wyniosła ponad 11 milionów dolarów. ©

Ligi zagraniczne. Tym razem Polacy bez błysku. Zalewski nie wykorzystał setki

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drugi weekend 2026 roku nie przyniósł wielu udanych momentów polskim piłkarzom w europejskich ligach TOP 5.

ANGLIA

W Anglii grano w FA Cup i wystąpił tylko jeden Polak - Matty Cash. Jego Aston Villa pokonała na wyjeździe Tottenham 2:1. Cash zaliczył 79 minut i był jednym z najlepszych na boisku. Manchester City rozgromił Exeter aż 10:1 - najwyższe zwycięstwo w FA Cup od 1960 roku, a Chelsea wygrała z Charlton 5:1.

Największą sensacją była wygrana 6-ligowca Macclesfield z National League z obrońcą trofeum, Crystal Palace 2:1. Trenerem Macclesfield, nazywanych „The Silkmen” jest John Rooney, młodszy brat angielskiej legendy, Wayne'a - byłego gracza Evertonu oraz Manchesteru United i byłego najlepszego strzelca reprezentacji Anglii.

Z rozgrywkami pożegnały się Bournemouth, Everton i Manchester United.

FA CUP

Wybrane wyniki 1/32 finału: Cheltenham - Leicester 0:2, Everton - Sunderland 1:1 karnie 0:3, Macclesfield - Crystal Palace 2:1, Wolves

-Shrewsbury 6:1, Burnley - Millwall 5:1, Doncaster - Southampton 2:3, Fulham - Middlesbrough 3:1, Ipswich - Blackpool 2:1, Manchester City - Exeter 10:1, Newcastle - Bournemouth 3:3 karnie 7-6, Sheffield Wed. - Brentford 0:2, Stoke - Coventry 1:0, Bristol City - Watford 5:1, Cambridge - Birmingham 2:3, Tottenham - Aston Villa 1:2, Charlton - Chelsea 1:5, Derby - Leeds 1:3, Portsmouth - Arsenal 1:4, Norwich - Walsall 5:1, West Ham - QPR 2:1 po dogrywce, Swansea - West Brom. 2:2 karnie 5-6, Manchester United - Brighton 1:2.

WŁOCHY

AS Roma wygrała kolejny mecz w Serie A, tym razem z Sassuolo 2:0. Był to polski mecz, bo wystąpił Jan Ziółkowski, który podniósł się z ławki rezerwowych, a także Sebastian Walukiewicz - w barwach Sassuolo zagrał cały mecz. W 87. minucie, na murawie pojawił się Ziółkowski, który zastąpił Hermoso. Niestety, nie był to jego udany mecz, gdyż żadne z 3 podań nie było celne. Walukiewicz na murawie był od początku, ale dostał notę 5,9. Czyli niską.

Udinese zremisowało z Pisą 2:2. W 56. minucie, na murawie pojawił się Jakub Piotrowski i nie był to spektakularny występ pomocnika, ale obyło się bez tragedii. Oceniony go na 6,5.

Atalanta wygrała z Torino 2:0. W pierwszym składzie drużyny z Bergamo wyszedł Nicola Zalewski. Miał szansę na strzelenie



Nicola Zalewski nie zapisał się w protokole meczowym, ale trener Jan Urban nie powinien narzekać na jego formę

gola, ale przegrał pojedynek z bramkarzem. Finałnie został oceniony na 7,8, czyli dobrze. Na murawie spędził 79 minut.

SERIE A

Wyniki 20. kolejki: Udinese - Pisa 2:2, Atalanta - Torino 2:0, Roma - Sassuolo 2:0, Como - Bologna 1:1, Lecce - Parma 1:2, Fiorentina - Milan 1:1.

FRANCJA

Weekendowy termin został przeznaczony na 1/32 finału Pu-

znacznie więcej emocji kibice doświadczyli w starciu Angers z Toulouse, gdzie sprawę awansu rozstrzygnęły rzuty karne. W serii jedenastek lepsza okazała się drużyna z Tu- luzy.

PUCHAR FRANCJI

Ciekawsze wyniki 1/16 finału: Avranches - Strasbourg 0:6, Hauts Lyonnais - Lorient 1:3, Istres - Stade Lavallois 0:2, Le Puy-en-Velay - Reims 0:0 karnie 0-3, Angers - Toulouse 1:1 karnie 5-6, Bastia - Troyes 0:2, Orleans - Monaco 1:3, Montreuil - Amiens 2:4, Sochaux - Lens 0:3.

NIEMCY

W Niemczech katastrofę zaliczył Kamil Grabara z Wolfsburgiem. W meczu na Allianz Arenie z Bayernem puścił aż 8 goli, doznając drużogocącej porażki. Co ciekawe, zaledwie jedno trafienie zaliczył najlepszy strzelec Bundesligi Anglik Harry Kane (20 goli), a drugi na liście snajperów Francuz Michael Olise zdobył dwie bramki (9 goli).

Nieźle w 1.FC Koeln zaprezentował się Jakub Kamiński. 23-latek był aktywny i oddał cztery celne strzały. Jednak nie zaliczył nawet asysty.

Jego „Kozły” sprawiły nie-małą sensację, bo tylko zremisowało w walczącym o utrzymanie Heidenheim 2:2. Ka-

miński - po 90 minutach na boisku - został oceniony na 7 (w skali do 10).

Ostatnie w tabeli Mainz zremisowało z Unionem Berlin 2:2. Cały mecz na ławce gospodarzy przesiedział Kapcer Potulski, który przestał dostawać minuty od trenera.

BUNDESLIGA

Wyniki 16. kolejki Bundesligi: Heidenheim - Koeln 2:2, Freiburg - HSV 2:1, Union - Mainz 2:2, Bayer - Stuttgart 1:4, Borussia Moenchengladbach - Augsburg 4:0, Bayern Monachium - Wolfsburg 8:1.

HISZPANIA

W lidze hiszpańskiej w miniony weekend w La Liga nie zagraли potencjalni z Realu Madryt oraz Barcelony. Mieli jednak solidne usprawiedliwienie.

Hiszpańscy giganci zmierzili się bowiem w kolejnym w tym sezonie El Clasico - w Arabii Saudyjskiej, gdzie w niedzielny późny wieczór zaplanowano finał Superpucharu Hiszpanii. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu tego wydania. ©

LA LIGA

Wyniki 19. kolejki: Real Oviedo - Betis Sevilla 1:1, Villarreal - Alaves 3:1, Girona - Osasuna Pampeluna 1:0, Valencia - Elche 1:1, Rayo Vallecano - Real Mallorca 2:1, Levante - Espanyol 1:1.

Magia Zakopanego działa. Sukces był potrzebny

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Jest pierwsze podium dla Polski w Pucharze Świata w tym sezonie. W sobotnim konkursie duetów w Zakopanem 3. miejsce zajęli Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki.

Można się czepiać, że obsada nie była najmocniejsza (na Wielkiej Krokwi zabrakło m.in. czołowych Japończyków i Niemców, a także Austriaków, ale u nich akurat jest „kłopot bogactwa”, Słowenci dali odpocząć liderowi PŚ Domenowi Prevcowi). Trzymajmy się jednak opcji, że zadziałała magia Zakopanego. Wynik idzie w świat, a taki sukces naszej kadrze, na niespełna miesiąc przed igrzyskami, może dodać skrzydeł. Zwłaszcza że nie było to podium podane na tacy, trzeba było o nie walczyć do samego końca. A w kluczowym momencie wykazać się odpornością psychiczną.

Inie dotyczy to tylko zamykających zawody rewalacyjnym skokiem Tomasiaka (136,5 m). Na Kubackim presja była może nawet większa, bo na jego miej-

scu kibice widzieli kogoś innego - Maciej Kota lub Kamila Stocha (dla niego w weekend to ostatnie w karierze występy w Zakopanem), którzy ostatnio mieli lepsze osiągnięcia. Trener Maciej Maciusiak argumentował później, że Kubacki w sobotę wcześniejsze skoki (trening i kwalifikacje indywidualne) miał lepsze od kolegów, a wybór miał być sprawiedliwy. Niezależnie od okoliczności - wynikowo ta decyzja w pełni się obroniła.

Już po pierwszej z trzech serii rywalizacji duetów (w terminologii FIS - super team) można było przypuszczać, że będzie to ciekawy konkurs. Polska zajmowała 5. miejsce, czyli na miarę potencjału. Tyle że przed nami były ekipy, od których teoretycznie jesteśmy lepsi: 3. miejsce zajmowała Szwajcaria, 4. Ukraina. Druga była Słowenia, a daleko z przodu - Austria.

Drugi skok Kubackiego był nawet lepszy niż pierwszy i jeszcze bardziej można było mieć nadzieję na podium. Zwłaszcza że rozkręcał się Tomasiak. Po całej drugiej serii Polska była 3., z realną szansą na powalczenie z 2. Słowenią (Austria była poza zasięgiem, ostatecznie efektownie



Polska ekipa skoczków narciarskich doczekała się sukcesu w Pucharze Świata

wygrała), ale z oddechem innych drużyn na plecach - tylko 0,2 pkt przed Norwegią.

Do końca było ciekawie. Trzeci skok Kubackiemu nie wyszedł tak dobrze jak Kristofforowi Ekriksenowi Sundalowi i ekipa ze Skandynawii zastąpiła nas na 3. miejscu (6,2 pkt różnicy). Wszystko zależało do To-

masiaka. 19-latek wykazał się nerwami ze stali, pofrunął na 136,5 m.

Pozostało czekać, co zrobią najwięksi rywale. Słowenci nie zaprzepaścili szansy na 2. miejsce. A swoją zamarowali Norwegowie, bo po skoku Halvora Egnera Graneruda skończyli zawody na 4. pozycji.

Dla 19-letniego Tomasiaka, który debiutuje w tym sezonie w Pucharze Świata, to pierwsze podium prestiżowego cyklu. Młody skoczek przyznał, że sukces jest dla niego wielkim przeżyciem. - Już zmęczony jestem tymi wszystkimi emocjami, ale na pewno bardzo szczęśliwy - uśmiechał się Tomasiak. Choć

nie wszystko było idealne. - powiedział.

To pierwszy zimowy sukces naszych skoczków pod wodzą Maciusiaka.

W konkursie indywidualnym takich fajerwerków nie było. Te zawody były szczególnie dla Stocha, który oddawał ostatnie skoki na Wielkiej Krokwi w Pucharze Świata. Seria treningowa rozbudziła nadzieje - 4. był Tomasiak, 5. Kubacki. W konkursie Tomasiak wprawdzie był wysoce, na 10. pozycji, ale o podium raczej nie miał co myśleć, bo strata była duża. Tuż przed nim (9.) plasował się Paweł Wąsek, do II serii awansował też 20. Maciej Kot. Odpadł 36. Kubacki i 42. Stoch. Dla tego ostatniego finał przygody z Zakopanem przyniósł więc rozczarowanie. Kibice dziękowali mu z trybun. W drugiej serii nasi reprezentanci skakali przeciętnie. Ostatecznie, na 11. miejscu zawody zakończył Kacper Tomasiak, 18. był Maciej Kot, a 23. Paweł Wąsek. Zawody w Zakopanem wygrał Słoweniec Anže Lanisek, drugie miejsce zajął Austriak Jan Hoerl, a trzecie jego rodak Manuel Fettner. Dopiero 27. miejsce zajął lider klasyfikacji PŚ Domen Prevc. ©

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

To ostatnia niedziela. U stóp polskich Tatr. Kamil Stoch żegna się z polskimi kibicami

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Dla Kamila Stocha, zawody Pucharu Świata w Zakopanem były ostatnim występem przed polską publicznością. 38-latek na Wielkiej Krokwi triumfował pięciokrotnie.

Pierwszy raz Kamil Stoch wygrał w sezonie 2010/2011 i było to jego premierowe z 39 zwycięstw w Pucharze Świata.

Było to zresztą zwycięstwo symboliczne, odniesione w ten sam dzień, gdy po raz ostatni w PŚ w Zakopanem skakał Adam Małysz.

Pięć razy pod Tatrami wygrywał jeszcze tylko słynny Austriak Gregor Schlierenzauer.

Wbrew oczekiwaniom kibiców, w tegorocznym konkursie duetów, zabrakło Kamila.

- Wybór nie był prosty i długo się nad nim zastanawialiśmy. Dla mnie była to naprawdę trudna decyzja, bo doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że wszyscy liczyli na start Kamila. Wiemy, jak wiele zrobił dla tego miejsca przez wszystkie te lata. Z drugiej strony chcieliśmy być po prostu sprawiedliwi wobec całej drużyny - mówił selekcjoner reprezentacji Polski Maciej Maciusiak. ©



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Dla Kamila Stocha był to wyjątkowy weekend. Po raz ostatni w karierze skakał na Wielkiej Krokwi



Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki zajęli trzecie miejsce w konkursie duetów w Pucharze Świata w Zakopanem



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Jak zwykle, kibice licznie przybyli dopingować skoczków narciarskich na obiekcie im. Stanisława Marusarza w Zakopanem. Zjechali z całej Polski i nie zawiedli się



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Nie zabrakło również skoczków ukraińskich



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

W Zakopanem Kamil Stoch nie mógł się opędzić od dziennikarzy. Tytuł wywiadów dawno już nie udzielił

W GKS Tychy trzeba stworzyć nowy team spirit

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Łukaszem Piszczkiem, trenerem GKS Tychy, o przygotowaniach do sezonu oraz celach na rundę wiosenną.

GKS Tychy rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej nie bacząc na atak zimy. Cieszymy się, że mimo tych warunków pogodowych mamy dobre warunki do treningów w Tychach. W trakcie zimowych urlopów było sporo pracy, ale myślę, że teraz wszyscy jesteśmy szczęśliwi, że wróciliśmy już na boisko.

W tuskim zespole w tej zimowej przerwie zaszło sporo zmian.

Na pewno pojawiają się jeszcze informacje o zawodnikach, którzy będą odchodzić z klubu. Na tę chwilę trudno mi powiedzieć, czy jeszcze ktoś nowy do nas dołączy. Ja jestem zadowolony, że doszło do nas ośmiu zawodników, bo chcieliśmy wpuścić do drużyny więcej



Trener Łukasz Piszczek od 12 listopada odpowiada za wyniki tuskiej drużyny

doświadczenia i to się udało. Zdaję sobie też sprawę, że tak duża liczba zmian wpływa na zgranie drużyny i teraz czeka nas dużo pracy, żeby to dobrze funkcjonowało, żeby zespół był zgrany i gotowy do rywalizacji w pierwszym wiosennym meczu ligowym.

Przychodząc do Tychów zakładał pan aż tak wielką przebudowę składu?

Podpisując kontrakt z GKS niczego takiego nie zakładałem. Zawsze jednak mówiłem, że okienko transferowe jest po to, by jeśli tylko pojawią się zawodnicy w naszym zasięgu starać się to wykorzystać i wzmocnić drużynę. Zdajemy sobie sprawę w jakiej jesteśmy sytuacji i potrzebowaliśmy tych nowych zawodników do tego, żeby być bardziej konkurencyjni w tej lidze.

Z którego z tych ośmiu transferów jest pan najbardziej zadowolony?

Teraz z wszystkich ośmiu, ale zobaczymy co powiem po zakończeniu tej rundy. Zakładam, że ci zawodnicy dobrze wkomponują się w ten zespół. Nasza w tym rola, żeby im to ułatwić. Wszyscy muszą zdawać sobie sprawę, że jesteśmy nowym zespołem i teraz trzeba tworzyć w nim nowy team spirit.

Czy po tych zmianach to już jest zespół, któremu Łukasz Piszczek nadał swój szlif? Ciężko jest wróżyć tylko na podstawie tego jacy zawodnicy do nas dołączyli. Na pewno jestem zadowolony, że odbyło się to dość szybko i na obóz pojedziemy już praktycznie taką kadrą jaką będziemy dysponować w rundzie rewanżowej. Na ten mój szlif trzeba jednak jeszcze poczekać.

Z planów przygotowań jest pan zadowolony? Na ile jest to pana autorski pomysł?

To jest nasz plan. Wcześniej nie było założenia, że pojedziemy na obóz do Turcji, ale ja jestem przyzwyczajony, że wszędzie tak gdzie grałem w piłkę wyjeżdżałem w tym okresie pracować w lepszych warunkach. My te warunki będziemy w Antalyi mieli, przede wszystkim pogodowe, żeby korzystać z boisk naturalnych. Na miejscu planujemy rozegrać dwa sparingi.

Jakie cele stawia pan wiosną przed swoim zespołem?

Wiemy w jakim miejscu w tabeli jesteśmy. Chcemy wyostać się z pozycji, która jest zagrożona spadkiem i to jest nasz podstawowy cel, ale staramy się na nim nie koncentrować, lecz codziennie pracować nad tym, żeby ta drużyna stawała się lepsza, żeby ta nowa grupa coraz lepiej funkcjonowała i to jest dla nas w tej chwili bardzo ważne.

W trakcie świąt nie przeszła panu przez głowę myśl - kurczę po co ja się w to pakowałem? Mógł pan przecież dalej spokojnie pracować u siebie w Goczałkowicach.

Zdawałem sobie sprawę, że chcę pracować jako pierwszy trener w profesjonalnej piłce, chcę się w tym spełniać i na tę chwilę jestem z tego zadowolony. Wiedziałem, że nie zawsze będzie to usłane różami i od samego początku nie wszystko będzie tak jakbym chciał. W piłce to jest proces. Ja na ten proces stawiam i myślę, że przez to jak pracujemy ten okres przygotowawczy będziemy w stanie dobrze rywalizować na poziomie I ligi. ©

Stresujący ten nasz hymn

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. - Dopiero rozkręcamy się z formą - stwierdził Damian Żurek po wygraniu wyścigu na dystansie 1000 m na mistrzostwach Europy, które gościły w Tomaszowie Mazowieckim.

Jako pierwsze, powody do radości dały nam jednak w „Arenie Lodowej” sprinterki. Drużyna w składzie: Kaja Ziomek-Nogal, Karolina Bosiek i Martyna Baran, okazała się bezkonkurencyjna (1:27.07), wyprzedzając Belgijki i Niemki.

Z powodu upadku, wyścigu nie ukończyły broniące tytułu Holenderki.

Była to premierowa konkurencja mistrzostw Europy, które po raz pierwszy organizowała Polska.

Wciąż w świetnej formie znajduje się wspomniany Damian Żurek. 26-letni panczenista Pilicy Tomaszów Mazowiecki, triumfował na 1000 metrów, potwierdzając bardzo dobrą dyspozycję w sezonie olimpijskim.

Najlepszy polski sprinter w swoim rodzinnym mieście zwyciężył czasem 1:08.55, o 0.8



W ubiegłym roku, 23-letni Władimir Semirunnij odebrał polskie obywatelstwo

sekundy lepszym od Holendra Tima Prinsa. Trzeci był Estończyk Marten Liiv - 1:09.61.

- Jestem jednocześnie zmęczony i szczęśliwy - przyznał Żurek. - Spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa. Cieszę się, że przed polską publicznością pokazałem się z najlepszej strony. Na trybunach była cała moja ro-

dzina, znajomi i słyszałem ich doping, który pchał mnie do przodu.

Żurek zakończył mistrzostwa z dwoma złotymi medalami. W niedzielę triumfował także na dystansie 500 metrów. Srebrny medal wywalczył Marek Kania. Trzeci był Norweg Bjorn Magnussen.

Po ostatnich wyczynach, urodzony w Jekaterynburgu, ale z polskim paszportem Władimir Semirunnij wydaje się być pewniakiem do olimpijskiego medalu.

W Tomaszowie, najlepszy specjalista od długich dystansów spośród reprezentantów Polski, ponownie dał popis. Na 5000 metrów zwyciężył z nowym rekordem toru - 6:11.13. Drugi Włoch Riccardo Lorello stracił do Semirunnija ponad 3,3 sekundy. Trzeci był jego rodak Davide Ghiotto - 6:17.00.

Władimir Semirunnij zdobył też srebrny medal na dystansie 1500 m. Lepszy okazał się tylko mistrz świata na tym dystansie Peder Kongshaug. Norweg finiszował czasem 1.46.08, a reprezentant Polski stracił do niego 0,42 s.

W niedzielę po krążek sięgnęły też Zofia Braun, Natalia Jabrzyk i Magdalena Czyszczon, które zdobyły brązowy medal. Polki finiszowały czasem 3.07.72 za drużynami Holandii i Belgii. Do najlepszych Holenderek Biało-Czerwone straciły 6,37 s.

Reprezentanci Polski wywalczyli w tej imprezie dziesięć medali, w tym sześć złotych.

©

Klaudia Zwolińska sportowcem 2025 roku

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PLEBISCYTY. Klaudia Zwolińska została najlepszym sportowcem Polski 2025 roku. Kajakarka góraska triumfowała w 91. edycji plebiscytu „Przeglądu Sportowego”.

W czołowej trójce znaleźli się także tenisistka Iga Świątek i siatkarz Wilfredo Leon. Zwolińska przeszła do historii swojej dyscypliny, zdobywając w mistrzostwach świata w Penrith medale we wszystkich trzech konkurencjach, dwa złote i jeden brązowy.

- Absolutnie nie spodziewałam się tego zwycięstwa, jestem w szoku. Marzyłam, aby być w pierwszej trójce - powiedziała w rozmowie z Polska Press Klaudia Zwolińska.

Czwarte miejsce zajął sześciokrotny mistrz świata w jeździe na żużlu Bartosz Zmarzlik, a piąte Robert Kubica. Na kolejnych pozycjach uplasowali się, wicemistrzyni świata w skoku wzwyż Maria Żodzik, Robert Lewandowski, koszykarz Mateusz Ponitka, mistrzyni świata

we wspinaczce Aleksandra Mirosław, a czołową „dziesiątkę” zamknął kierowca rajdowy Mikołaj Marczyk.

Trenerem Roku został Tomasz Dylak, szkoleniowiec kadry pięściarek, którego podopieczne w 2025 r. wywalczyły m.in. trzy medale MŚ. Drużyną Roku uznano reprezentację siatkarzy, która z MŚ z Filipin wróciła z brązowym medalem oraz wygrała Ligę Narodów. ©



Klaudia Zwolińska wygrała plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Polskiego Sportowca 2025

Siatkarze z Lublina po raz pierwszy zdobyli PP

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

SIATKÓWKA. W finale Tauron Pucharu Polski LUK Bogdanka Lublin pokonała w Krakowie Asseco Resovię 3:0.

TAURON PUCHAR POLSKI FINAL

*Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 3:0 (25:15, 25:20, 25:20)

Bogdanka Young, McCarthy, Komenda, Leon, Grozdjanow, Sasak, Hoss (libero) oraz Gyimah. Resovia Butryń, Cebulj, Demyanenko, Janusz, Poręba, Szalpak, Zatorski (lib.) oraz Louati, Bucki, Sapiński, Shoji.

PÓŁFINAŁY
*LUK Bogdanka Lublin - Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (25:19, 16:25, 25:18, 30:32, 15:12)

*PGE Projekt Warszawa - Asseco Resovia Rzeszów 0:3 (21:25, 22:25, 22:25).

PLUSLIGA - 16. KOLEJKA

Energia Trefl Gdańsk - Ślepsk Malow Suwałki 3:2, Indykpol AZS Olsztyn - Barkom Każany Lwów 3:2. Pozostałe spotkania: Wtorek ZAKSA - Skra (17:30), Bogdanka - Chelm (20); Środa Projekt - JASTRZĘBSKI W. (20); Czwartek Cuprum - Resovia (20). Mecz Steam Częstochowa - Aluron Zawiercie 4 lutego.

1. Bogdanka LUK Lublin	14	32	38-18
2. PGE Projekt Warszawa	14	31	33-15
3. Indykpol AZS Olsztyn	14	29	36-23
4. Aluron CMC Warta	14	27	32-20
5. PGE GIEK Skra Bełchatów	13	27	30-20
6. Energia Trefl Gdańsk	15	26	35-26
7. Asseco Resovia Rzeszów	14	26	31-21
8. JSW Jastrzębski Wegiel	14	24	29-24
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	14	17	29-34
10. Ślepsk Malow Suwałki	15	15	22-36
11. Barkom Każany Lwów	15	11	22-40
12. Cuprum Stilon Gorzów	14	11	19-37
13. Steam Hemarpol Cz-wa	14	11	18-37
14. InPost ChKS Chelm	14	10	14-37

Następna kolejka (16-18.01). Piątek: Ślepsk - CZĘSTOCHOWA (17:30), Chelm - ALURON (20); Sobota: Skra - Bogdanka (14.45), JASTRZĘBSKI W. - ZAKSA (17:30), Cuprum - Barkom (20); Niedziela: Resovia - Projekt (14.45), Trefl - Olsztyn (17:30).

Piłkarze Pierwsza wygrana Piszczka z tyską drużyną

Zwycięstwa Górnika i GieKSy. Cenny remis drużyny Rakowa

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Polonia Bytom w mroźną sobotę przegrała u siebie z rezerwami Banika Ostrawa.

Górniki i GieKSa zaczęły zimowe sparingi od wygranych. Ci ostatni są już na obozie w Turcji, a w ich składzie zadebiutował wczoraj Mateusz Wdowiak. W Belek trenuje także Raków, który zremisował z utytułowanym Red Bulliem Salzburg. Zabranie na zgrupowanie do Turcji polecą w środę, a Piast dziś odleci do Hiszpanii. Trener Łukasz Piszczek wygrał pierwszy mecz na ławce tyższan, a Polonia znów uległa Czechom.

ZIMOWE SPARINGI

*GKS Katowice - Petrolul Ploiesti 3:0 (1:0)

1:0 Borja Galan (43), 2:0 Eman Markovic (51), 3:0 Adam, Zrelak (63)

Katowice (I połowa) Kudła - Wasielewski, Kuusk, Jedrych, Czerwiński, Galán - Bład, Milewski, Bosch, Nowak - Shkuryn.

(II połowa): Strączek - Rogala, Swatowski, Cholewiński, Klemenz, Bulik (75. Kokosiński) - Markovic, Łukasiak, Kowalczyk, Wędrzychowski - Zrelak (75. Wdowiak).

*MSK Żylna - Górniki Zabrze 0:1 (0:0)

0:1 Gabriel Barbosa (72)

Górniki (I połowa) Łubik - Massimo, Szczesniak, Josema, Janża - Chłafi, Donio, Sadleik, Kubicki, Domingues - Liseth.

(II połowa) Loska - Sacek, Olkowski, Pingot, Lukaszek - Abdullahi, Donio, Rakoczy, Zahović, Skiba - Barbosa.



Polonia Bytom z Banikiem grała na stadionie na Piłkarskiej

*Raków Częstochowa - Red Bull Salzburg 1:1 (0:0)

1:0 Patryk Makuch (48), 1:1 Yorbe Vertessen (57)

Raków (I połowa) Trelowski - Tudor, Racovičan, Svamas - Ameyaw, Struski, Repka, Jean Carlos - Diaby Fadiga, Ivi Lopez - Brunes.

(II połowa): Trelowski - Konstantopoulos, Mosór, Svamas (81. Napieraj) - Seck, Mircetić, Repka, Pierko - Burkiewicz, Bulat - Makuch.

*GKS Tychy - KS Goczałkowice-Zdrój 3:1 (2:1)

1:0 Jacek Wuwer (19), 2:0 Damian Kądzior (22), 2:1 zaw. testowany (38), 3:1 Oliver Stefansson (90)

Tychy (I połowa) Mądrycz - Kubik, Łasicki, Teclaw, Silva, Lipkowski - Barański, Wuwer, Bierorski, Kądzior - Rumin (33. Krawczyk).

(II połowa) Kołotyło - Sandoval (77. Błachewicz), Stefansson, Adamczyk, Brzek - Keiblinger, Szpakowski, Machowski, Jankowski, Łysiak - Krawczyk (61. Welniak).

*Sigma Olomuniec - Piast Gliwice 2:0 (1:0)

1:0 Stepan Langer (20), 2:0 Dominik JanoSek (73)

Piast (I połowa) Plach - Borowski, Czerwiński, Dapiński, Lewicki - Dżiczek, Boisgard, Maziarz - Lokilo, Sanca, Dalmau.

(II połowa) Szymarski - Twumasi, Rivas, Świętlicki, Mokwa - Chrapek, Tomasiewicz, Vallejo - Mucha, Felix, Barkovskiy.

*Polonia Bytom - Banik II Ostrawa 2:5 (0:2)

0:1 Matyas Bitta (2), 0:2 Vit Skrkori (45), 1:2 Kamil Wojtyra (51-karny), 2:2 Patryk Stefański (53), 2:3 Simon Baros (65), 2:4 Sasa Kolmjenovic (68), 2:5 Roan Nogh Noghna (81)

Polonia Mazur (70. Flak) - Matić (46. Calavera), Krzyżak (46. Azatskiy), Szymarski (46. Szymusik), Zieliński (46. Stefański), Gajda (46. Łabojko), Bakala, Apolinarski (46. Michalski), Andrzejczak (46. Tsirigotis), zaw. testowany (46. zaw. testowany), Arak (46. Wojtyra). © ©

Diennik Zachodni
Poniedziałek, 12.01.2026

Puchar Polski nie dla koszykarek Zagłębia. Znów uległy w półfinale

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Pekao SA Puchar Polski Kobiet zdobyła LKS Słęża Wrocław, która w finale pokonała KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 87:68.

Turniej finałowy PP po raz kolejny rozgrywany był w Arenie Sosnowiec. Po raz pierwszy triumfowała w nim drużyna Słęzy. Gospodynie imprezy - koszykarki MB Zagłębie Sosnowiec przegrały w półfinale z broniącymi trofeum gorzowiankami. Osłabione kadrowo sosnowiczanki, mimo ambitnej postawy, nie były w stanie nawiązać walki z liderkami Orlen Basket Ligi Kobiet. - W osiem zawodniczek ciężko było tu zagrać. Cieszy, że dziewczyny podjęły walkę, potem w II połowie już było ciężko i dlatego taki wynik - powiedział Piotr Gliniak, trener Zagłębia. © ©

TURNIEJ FINAŁOWY PEKAO SA PUCHARU POLSKI W SOSNOWCU FINAL

*LKS Słęża Wrocław - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 87:68 (19:19, 20:14, 26:15, 22:20)
Słęża Davis 23, Ziemborska 17, Vihmane 14, Kraker 9, Mielnicka 8, Kuliriska 8, Strautmene 4, Fiszler 4, Jeziorna 0, Jasiak 0.

Gorzów Szymkiewicz 15, Owusu 15, Hurt 12, Osborne 9, Gertchen 6, Mikulasikova 6, Stasiak 3, Telenga 2, Kloska 0.

PÓŁFINAŁY

*KSSSE Enea AJP Gorzów Wilk - MB Zagłębie Sosnowiec 99:72 (25:21, 28:21, 23:12, 23:18)

Zagłębie Burliga 17, Taylor 15, Pyka 14, Kuczyńska 10, Niedzwiedzka 9, Kurach 4, Jackowska 3, Micek 0.

*LKS Słęża Wrocław - VBW Gdynia 80:76 (21:19, 20:17, 27:24, 12:16)

ĆWIERCFINAŁY

*MB Zagłębie Sosnowiec - Brother MUKS Poznań 89:68 (30:3, 26:27, 23:14, 10:24)

Zagłębie Burliga 20, Niedzwiedzka 19, Taylor 17, Pyka 14, Micek 5, Kuczyńska 4, Kurach 4, Jackowska 4, Lesiak 2.

*LKS Słęża Wrocław - AZS UMCS Lublin 75:74 (18:22, 20:19, 17:15, 20:18).



Koszykarki MB Zagłębia Sosnowiec w turnieju finałowym pokonały MUKS Poznań ale potem uległy gorzowiankom

Porażki GTK Gliwice i MKS Dąbrowa

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Po przegranej z Czarnymi klub z Gliwic zmienił trenera. Nowym opiekunem drużyny GTK został Serb Nebojsa Vidić.

Vidić zastąpił na ławce Borisa Balibrea. Hiszpan uratował ligę dla gliwiczian w poprzednim sezonie, ale teraz w I rundzie Orlen Basket Ligi GTK wygrał tylko 3 z 15 meczów. Serb podpisał z klubem z Gliwic umowę do końca sezonu 2026/27, z możliwością rozwiązania jej po obecnych rozgrywkach.

ORLEN BASKET LIGA - 15. KOLEJKA

*PGE Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza 81:78 (23:21, 21:27, 18:15, 19:15)

MKS Muhammad 20, Peterka 16, Curry 14, Bonner 11, Montgomery 8, Musiał 5, Bogucki 4, Gray 0, Wojdała 0, Piechowicz 0.

*Tauron GTK Gliwice - Energia Czarni Słupsk 73:85 (14:16, 22:23, 11:25, 26:21)

GTK Oguine 17, W. Gordon 16, Piśła 15, Godfrey 13, Jackson 8, Grudziński 3, Davis 1, Busz 0, Bender 0.

POZOSTAŁE WYNIKI AMW Arka Gdynia - Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń 94:86, Energia Trefl Sopot - Anwil Włocławek 83:74, King Szczecin - Legia Warszawa 83:81, Górniki Zamek Książ Wałbrzych - Tasomix Rosiek Stal Ostrów W. 80:72, Dzik Warszawa - Zastal Zielona Góra 98:86. Mecz Śląsk Wrocław - Miasto Szklana Krosno skończył się po zamknięciu DZ.

1. AMW Arka Gdynia	15	26	1280-1203
2. Energia Trefl Sopot	15	25	1342-1209
3. King Szczecin	15	25	1248-1222
4. Śląsk Wrocław	14	24	1250-1166
5. Dzik Warszawa	15	24	1374-1285
6. Legia Warszawa	15	24	1254-1198
7. Górnik Wałbrzych	15	24	1207-1202
8. Zastal Zielona Góra	15	23	1276-1226
9. Anwil Włocławek	15	23	1354-1317
10. Stal Ostrów Wlkp.	15	22	1275-1328
11. MKS Dąbrowa Gór.	15	21	1274-1298
12. Twardo Pierniki Toruń	15	21	1306-1336
13. PGE Start Lublin	15	21	1226-1331
14. Energia Czarni Słupsk	15	20	1231-1301
15. Tauron GTK Gliwice	15	18	1180-1331
16. Miasto Szklana Krosno	14	16	1127-1241

Następna kolejka (16-18.01). Piątek: MKS DĄBROWA - Toruń (20.15); Sobota: Dzik - Śląsk (12.30), Trefl - Zastal (15.30), Górnik - Anwil (17.30), Czarni - Arka (19.30); Niedziela: King - Start (12.30), Krosno - Legia (15.30), GTK GLIWICE - Stal (17.30). © ©

Mistrz Polski z Tychów w końcu znalazł sposób na lidera z Sosnowca

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W najciekawszym meczu Tauron Hokej Ligi GKS Tychy pokonał ECB Zagłębie Sosnowiec 5:2.

Broniący tytułu mistrzowskiego GKS Tychy po raz pierwszy w tym sezonie pokonał liderującą w tabeli ECB Zagłębie i przerwał serię pięciu kolejnych ligowych zwycięstw sosnowiczank. Tyszenie prowadzili już 2:0, ale sosnowiczanie odrobili straty. Pod koniec II tercji gospodarze znów wyszli na prowadzenie po trafieniu Olafa Bizackiego z najbliższej odległości. W ostatniej tercji najpierw okres gry w przewadze wykorzystał kapitan GKS Filip Komorski, a później w końcówce do siatki trafił Alan Łyszczarczyk nikt nie miał wątpliwości, że tyszenie wygrali to spotkanie zasłużenie. Rasmus Heljanko strzelił jedną z bramek, a przy dwóch innych asystował.



Hokeiści GKS Tychy w końcu się przełamali w meczu z ECB Zagłębie i pierwszy raz w tym sezonie ograli sosnowiczank

TAURON HOKEJ LIGA

34. KOLEJKA

*GKS Tychy - ECB Zagłębie Sosnowiec 5:2 (2:1, 1:1, 2:0). 1:0 Hannu Kuru (12), 2:0 Rasmus Heljanko (19), 2:1 Aron Chmielewski (20), 2:2 Jere Jokinen (32), 3:2 Olaf Bizacki (36), 4:2 Filip Komorski (45), 5:2 Alan Łyszczarczyk (58)

*GKS Katowice - Comarch Cracovia 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). 1:0 Juho Koivusaari (4), 2:0 Grzegorz Pasiut (37), 3:0 Joonas Monto (40).

*JKH GKS Jastrzębie - Energia Toruń 1:2 (1:0,

0:2, 0:0). 1:0 Maciej Urbanowicz (2), 1:1 Ruslan Bazyrow (26), 1:2 Ruslan Bazyrow (32).

*Polonia Bytom - STS Sanok 5:2 (2:0, 2:0, 1:2). 1:0 Mirol Lehtimaki (5), 2:0 Paweł Wybiral (14), 3:0 Dmitri Zalamaj (23), 4:0 Leevi Karjalainen (29), 4:1 Krzysztof Bukowski (47), 4:2 Krzysztof Bukowski (50), 5:2 Mirol Lehtimaki (58).

33. KOLEJKA

*ECB Zagłębie Sosnowiec - BS Polonia Bytom 4:1 (0:0, 1:0, 3:1). 1:0 Jere-Matias Alanen (21), 2:0 Joni Piipponen (43), 2:1 Mirol Lehtimaki (49), 3:1 Se-

bastian Brynkus (52), 4:1 Aron Chmielewski (60).
*Energia Toruń - GKS Katowice 2:3 pokamych (1:0, 1:0, 0:2, dogrywka 0:0) karny 1:2. 1:0 Vili Laitinen (16), 2:0 Oleksij Worona (28), 2:1 Joonas Monto (50), 2:2 Jonasz Hofman (51).
Karny: Zdenek Sedlak - Jacob Lundegard, Stephen Anderson.

*Comarch Cracovia - GKS Tychy 0:4 (0:1, 0:0, 0:3). 0:1 Joel Kerkkanen (18), 0:2 Rasmus Heljanko (46), 0:3 Juuso Walli (49), 0:4 Henri Knuutinen (60).

*Unia Oświęcim - JKH GKS Jastrzębie 5:1 (1:1, 3:0, 1:0). 0:1 Łukasz Nalewajka (1), 1:1 Andreas Soderberg (18), 2:1 Martin Kasperlik (25), 3:1 Erik Ahopelto (37), 4:1 Erik Ahopelto (40), 5:1 Reece Scarlett (54).

1. Zagłębie Sosnowiec	30	64	110-66
2. GKS Katowice	30	63	99-65
3. Unia Oświęcim	30	62	117-66
4. GKS Tychy	30	58	110-65
5. JKH GKS Jastrzębie	30	50	85-76
6. Energia Toruń	31	46	118-100
7. Polonia Bytom	31	41	93-86
8. Comarch Cracovia	30	24	66-121
9. STS Sanok	30	0	36-189

Następna kolejka (16 i 18.01). Piątek: TYCHY - Sanok (18), Cracovia - JKH (18), Toruń - Unia (18.30); Niedziela: ZAGŁĘBIE - JKH (17), POLONIA - TYCHY (17), Unia - Cracovia (17). © ©